

GONIEC

RUMSKI



**Dziennik
Bałtycki**

Aktualne informacje
z naszego regionu
codziennie na stronach
lokalnych „Dziennika
Bałtyckiego”

zawsze
w **piątek**
ZA 1zł
z Dziennikiem
Bałtyckim
z magazynem
Rejsy
i kolorowym
dodatkiem
telewizyjnym

Nr 4/263 23 stycznia 1998 r.

Stara Rumia • Janowo • Lotnisko • Zagórze • Szmelta • Biała Rzeką

Biała rzeka

Przeprowadzka czterech kopyt



Przed dwoma laty w Białej Rzece powstała jedyna w Rumi i okolicy stadnina koni o wdzięcznej nazwie „Morina”. Jednak wkrótce przesunie się na północ, już na teren gminy redzkiej.

Str. 3

Dworek pod Lipami

Poezja wysokich lotów

Krzysztof Buszman oczarował widownię, która przybyła na kolejny wieczór czwartkowy. Zwłaszcza panie uznały, że tym razem było coś i dla ducha, i dla ciała.

Str. 5

Piszemy o Tobie

Kaszuby są moją miłością



Ziemię kaszubską i morze najbardziej pokochał Alfons Zwara, jeden z najbardziej znanych rumskich malarzy.

Str. 6

Z historią na ty

Kopią i kopią

Kalendarium odkryć archeologicznych Anna Sadłowska otwiera nowy cykl poświęcony historii najdawniejszej naszego miasta widzianej oczami archeologów.

Str. 6

Nowy zakład pracy

Megażaluzje ze Szwecji



Fot. Przemek Stoppa

250 tys. zestawów żaluzji rocznie, ciętych na miarę i według koloru powstawać będzie w montażowni Alucoloru, uruchomionej w miniony piątek.

Barwną fetą fajerwerków zaakcentowano uroczyste otwarcie siedziby i hali produkcyjnej nowej, jednej z większych w Ru-

mi firm zajmującej się montowaniem żaluzji. Zakład, w którym znalazło zatrudnienie 58 osób będzie się nadal rozwijał, ponieważ

ma do zagospodarowania jeszcze połowę wielkiej hali produkcyjnej, a właściciele zamierzają zwiększyć w najbliższym czasie liczbę pracowników do 70 osób.

Szerzej na str. 16.

Kamery na ulicach?

Sprawa zainstalowania kamer monitorujących ulice trafi do komisji Rady Miejskiej. Od nich zależy, czy w mieście będzie bezpiecznie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Programowej Bezpieczne Miasto Jerzy Pelc, komendant KRP przedstawił szczegółowe zasady funkcjonowania ulicznego monitoringu. Badania przeprowadzone w Aldridge w Szkocji wykazały, że w ciągu 2 lat poziom przestępczości obniżył się o 21 proc. W tym jednak liczba kradzieży, rozbojów i rabunków zmalała aż o 48 proc. Aktów wandalizmu było mniej o jedną piątą. Już sama obecność kamer powstrzymywała sprawców od działania, bowiem wykrywalność przestępstw wzrosła jedynie o 16 proc.

Komendant uważnie przyjrzał się systemowi monitoringu,

jaki chce zainstalować u siebie Sopot. 16 kamer pilnować będzie najważniejszych punktów miasta, obraz nie tylko będzie utrwalany, ale i przekazywany bezpośrednio do dwóch stanowisk obserwacyjnych w Straży Miejskiej i policji, tak że jedna osoba będzie miała na oku aż 16 miejsc.

Kamery są bardzo trwałe, bo nawet chuligani angielscy przyznają, że nie są w stanie ich rozwalić.

Inwestycja jest nieco kosztowna, ale warta uwagi, bowiem na bezpieczeństwie nie można oszczędzać.

(PS)

eviMED+ sp. z o.o.

81-386 GDYNIA, UL. BEMA 16, TEL. 620 32 35
84-230 RUMIA, UL. SOBIESKIEGO 14, TEL. 671 98 01,
TEL./FAX 671 97 42

Uprzejmie Państwa informujemy, od dnia 1.01.1998 r. na terenie Rumi (budynek Banku Komunalnego) polecamy kompleksową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych w następujących dziedzinach:

- obsługa prawna,
- obsługa finansowo-księgową, doradztwo podatkowe,
- obrót nieruchomościami,
- usługi turystyczne (sanatoria, wczasy lecznicze i inne),
- BiHP i ochrona Ppoż.,
- Medycyna Pracy - badania profilaktyczne we wszystkich zawodach,
- rehabilitacja,
- szczepienia ochronne,
- stała opieka medyczna nad zakładami pracy.

Członkowie PIPH otrzymują 5% zniżkę.

R-10740/A/885

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus

SUPER PROMOCJA!!!

ERICSSON GA 628 - 325 zł
AKTYWACJA - 250 zł

ceny netto

COLTEX s.c.
84-200 WEJHEROWO
ul. RZEŹNICKA 2 F, paw. 17
TEL. 058/672-63-49, GSM. 0601-630-455

S-2647/A/928

Bezpieczne miasto

Papierowi policjanci



Rejon dworca również jest bardzo niebezpieczny.

W miniony czwartek odbyło się kolejne posiedzenie Rady Programowej Bezpieczne Miasto, poświęcone narkomanii w szkołach.

Na początku komendant Feliks Zdrojewski przedstawił najświeższe doświadczenia pracy Straży Miejskiej, od 1 stycznia pełniące dyżury całonocne. W trzech przypadkach strażcy współdziałali z policją - w sprawie gwałtów na ul. Sobieskiego, włamania do salonu „Ewa” i włamania do dworcowego kiosku. Spisano 28 nieletnich osób przebywających poza domem po godz. 23, ich dane wprowadzono do kartoteki straży. Jeżeli ponownie zostaną przyłapani w nocy wówczas informacja o ich eskapadach trafi do szkolnych pedagogów.

Burzliwe weekendy

Zdaniem pana komendanta, od niedzieli do czwartku miasto nocą zamiera, natomiast noce z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę są dosyć burzliwe, a najczęściej dochodzi do łamania porządku przez nietrzeźwe osoby wychodzące z baru „Bordo” na ul. Starowiejskiej, „A Propozu” na Dąbrowskiego i „Marengo” na Wybickiego. Ponieważ strażnikom w noc-

nych patrolach towarzyszą groźne wilczury, awanturnicy po krótkim upomnieniu grzecznie się rozchodzą.

W ciągu 2 tygodni aż 15 osób strażnicy musieli odwiedzić do izby wytrzeźwień, w tym dwie kobiety. Pijaków dosłownie zbierano z ulicy, dwóch leżało na samym środku skrzyżowania ul. Gdańskiej z Dąbrowskiego.

Narkotyki w każdej szkole

Dyskusję o narkomanii w szkołach rozpoczęto od zaprezentowania metod, jakimi gmina stara się przeciwstawiać owej patologii. Naczelnik Wydziału Oświaty Justyna Perkowska opowiedziała o wdrażanych w szkołach programach profilaktycznych. Przedstawiciel policji stwierdził, iż narkotyki dostępne są w każdej szkole, zaś najtrudniej dotrzeć nie do narkomanów i drobnych dealerów, ale do głównych dystrybutorów.

Rada postanowiła zapoznać się na kolejnym spotkaniu ze sposobami wykrywania narkotyków.

Papierowy policjant

Komendant KRP Jerzy Pelc zaproponował ustawienie przy głównej trasie E-6 atrapy... drogowych patroli. Ulice Sobieskiego i Grunwaldzka należą do bardzo ruchliwych, a ponieważ kierowcy nagminnie nie przestrzegają ograniczeń prędkości dochodzi na tej trasie do ogromnej liczby wypadków i kolizji. Doświadczenie innych miast uczy, iż na widok papierowej atrapy kierowcy odruchowo cisną na hamulec. Komendant Pelc chciałby w system papierowych policjantów wpisać i żywych, aby kierowcy nigdy nie mieli pewności, z kim, czy z czym mają do czynienia.

Echo w systemie

Na posiedzeniu rady zjawili się przedstawiciele Echa Taxi, oferujący chęć przystąpienia do Zintegrowanego Systemu Ratownictwa w Rumi. Dzięki posiadaniu w pojazdach radiotelefonom będą się mogli błyskawicznie skontaktować z policją czy innymi służbami, informując o zauważonych przestępstwach, a nawet o dziwnych, niepokojących sytuacjach.

Kolejne spotkanie rady odbędzie się 19 lutego.

(PS)

Straż Miejska w działaniu

Dziura w jezdni

W nocy podczas patrolowania ulicy Grunwaldzkiej strażnicy natknęli się na otwartą studzienkę kanalizacji burzowej, całkowicie pozbawioną przykrywy. Niezwłocznie powiadomiono odpowiednie służby, do czasu ich przybycia zabezpieczając miejsce.

Alkohol na lewo

W minionym tygodniu nadeszły sygnały, że w jednym z rumskich sklepów spożywczych prowadzona jest sprzedaż piwa bez wymaganego zezwolenia. W powyższej sprawie podjęto wspólne działania z policją zawiadamiając także o fakcie Urząd Miejski.

Olej na drodze

W nocy patrol straży zauważył plamę oleju na ul. Dąbrowskiego i powiadomił o tym straż pożarną.

Nie ma jak szyba

W nocy usiłowano dokonać włamania do sklepu odzieżowego przy ulicy Abrahama. Sprawca usiłował zbić szybę dużym kamieniem, jednak szkło było na tyle wytrzymałe, iż nie pękło całkowicie. W wyniku podjętych wspólnie z policją natychmiastowych działań strażnicy ustalili świadka zdarzenia, którego przekazano Komendzie Rejonowej Policji.

Odłow

W minionym tygodniu wspólnie z Lecznicą dla Zwierząt odłowiono 9 psów pozostających bez opieki, a w 4 przypadkach na właścicieli zwierząt nałożono mandaty karne w wysokości 100 zł za nieprzestrzeganie art. 77 kodeksu wykroczeń.

Statystyka

Z danych statystycznych wynika, że podjęcie przez Straż Miejską działań nocnych (od 1 stycznia straż pracuje przez całą dobę) było ze wszech miar konieczne. W minionym tygodniu wylegitymowano aż 90 osób, pouczonego 69, ukarano mandata 21. Do izby wytrzeźwień odwieziono 9 delikwentów.

(PS)

Kronika policyjna

Rozbój

Przed barem „Mikesz” został pobity przez dwóch nieznanych sprawców Ireneusz S. na pastnicy skradł ofierze skórzaną kurtkę wartości 500 zł. Policja ustaliła domniemanych sprawców, jednak poszkodowany odstąpił od współpracy z policją - z nieoficjalnych informacji wynika, iż udało mu się odzyskać kurtkę.

Dwa włamania

Noc była bardzo pracowita dla rumskich włamywaczy. Wpierw wylamali kraty zabezpieczające balkon jednego z mieszkań przy ul. Dokerów i skradli z lokalu sprzęt radiowy wartości 12 tys. zł. Nieco później nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie mieszkania przy ul. Maczka wynieśli zeń magnetowid.

Grad

zatrzymał

Policjanci zatrzymali Andrzeja S. lat 26, który wcześniej włamał się do Przedszkola nr 2. Część skradzionych przedmiotów udało się odzyskać. Zatrzymano też Damiana D. lat 18, któremu udowodniono kradzież w listopadzie ub. r. Fiata 126 p. W nocy funkcjonariusze prewencji przyłapali Artura R. lat 19 i Roberta P. lat 21, którzy obladowani piłami elektrycznymi i silnikami wracali do domu

(PS)

z obrabowanego budynku gospodarczego.

Statystyka policyjna

Miniony tydzień był jednym z najspokojniejszych w ostatnich paru miesiącach. Zanotowano 1 rozbój, 15 kradzieży z włamaniem w tym dwa do mieszkań, oraz 7 kradzieży zwykłych - zginęło 5 samochodów. Na naszych ulicach zdarzyło się 15 kolizji, na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Policjanci 9 razy interweniowali w własnej inicjatywy, wystawili też 91 mandatów.

Bezpieczne miasto

Przed trzema laty na gorącym uczynku policjanci z KRP Rumia złapali tylko 40 sprawców. W minionym roku już 150, przeważnie dzięki informacjom od mieszkańców.

Jeżeli widzisz coś niepokojącego, bądź świadkiem przestępstwa lub podejrzasz, iż ma miejsce - zadzwoń - tel. 671-02-15. W przypadku braku połączenia można się kontaktować z oficerem dyżurnym w Gdyni, tel. 620-63-43 lub z instytucją wchodzącą w skład Zintegrowanego Systemu Ratownictwa: Strażą Pożarną lub Miejską z prośbą, aby powiadomili policję za pośrednictwem radiostacji.

Strażacy interweniowali

Babcia w potrzasku

Strażacy włamywali się przez okno do mieszkania komunalnego na pierwszym piętrze w jednym z bloków przy ul. Dąbrowskiego. Powiadomiła ich policja, zaalarmowana przez sąsiadów 80-letniej kobiety, której nie widzieli jej od dłuższego czasu. Starsza pani siedziała w... łazience. I to od dwóch dni, bo jak się okazało, pękła sprężynka w zamku i kobieta nie mogła otworzyć drzwi.

Mimo dwudniowej głodówki staruszka nie wymagała opieki medycznej, co mocno zdumiało ratowników pełnych podziwu dla hartu jej ducha.

Płonie ognisko w lesie...

Zauważono wieczorem ognisko płonące w lesie w pobliżu ul

Strzeleckiej. Ekipa gaśnicza nikogo przy ogniu nie zastała, zapewne ognisko rozpalili dzieci, które uciekły słysząc nadjeżdżających strażaków. Ogień zgaszono, zaś straż pożarna przypomina o zakazie palenia ognisk w lesie. Jedynym dostępnym ku temu miejscem jest biwakowisko „Piekietko”.

Olej na jezdni

O 20.37 Straż Miejska powiadomiła o wielkiej plamie oleju na ul. Dąbrowskiego. Podczas jego zbierania trzeba było poprosić o pomoc w kierowaniu ruchem policję, bowiem wielu niesubordynowanych kierowców nie zważało na sygnały strażaków.

(PS)

UMÓW SIĘ Z ALLIANZEM

Pośrednictwo ubezpieczeniowe
TU ALLIANZ
Grzegorz Nowak, tel. 617-21-77

Zakres ubezpieczeń

- ubezpieczenia na życie
- ubezpieczenia osobowe
- ubezpieczenia majątkowe
- ubezpieczenia komunikacyjne

R-314/A/885

URZĄDZENIA GRZEWCZE

PHU „ELMAX”

Rumia (Biała Rzeka), ul. Hetmańska 39,
tel. 671-23-57

1. Grzejniki elektryczne i c.o. (aluminiowe i stalowe)
2. Bojlery (montaż poziomy i pionowy od 30 do 150 l)
3. Podgrzewacze wody elektryczne i gazowe
4. Kotły c.o. elektryczne i gazowe
5. Piece akumulacyjne

**HURTOWNIA
Firmy ELECTROLUX-AEG**

Instalacje COPRAX do c.o. i wody użytkowej

R-1098/A/885

Epitafium

16 stycznia br. zmarła nasza ukochana nieodżałowana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia

śp. WIKTORIA JARZYNOWSKA

Była wspaniałym człowiekiem. Żyła godnie, z Bogiem - w głębokiej wierze - 80 lat. Wychowała czwórkę dzieci, doczekała ośmiorga wnucząt i pięciorgo prawnucząt. Mieszkała w Janowie, do końca swoich dni aktywna, niezwykle pracowita i bardzo kochana.

Wiele lat temu pochowała kochanego, tragicznie zmarłego syna, naszego brata Stanisława oraz Męża - naszego Tatusia i Teścia. Teraz nagle i Ona od nas odeszła.

Pożegnaliśmy ją w poniedziałek, 19 stycznia. Spoczywa w Bogu na cmentarzu w Starej Rumi.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pożegnaniu, szczególnie księdzu Ludwikowi z parafii pw. Jana z Kęt w Rumi Janowie - za bardzo uroczystą ostatnią posługę i modlitwy, naszym bliskim i sąsiadom - Bóg zapłać!

Pogrążeni w smutku

Córki i syn, zięciowie i synowa wnuczki i prawnuczki.

W KAŻDY WTOREK

wokół
domu

dodatek tygodniowy Dziennik Bałtycki

RUMSKI

80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Redaguje zespół. Redakcja oddziału „Dziennika Bałtyckiego”: 84-230 Rumia, ul. Morska 15, tel. 671-24-47. Redaktor prowadzący: Piotr Skurzyński. Sekretariat wydania: Gdańsk, tel. 301-20-27.

Biuro reklamy: Rumia, tel./fax 671-24-47; Gdańsk, tel./fax 301-20-94

Co Gdzie Kiedy

Warto zobaczyć

* Największą w Europie kolekcję sukulentów, czyli kaktusów, wilczomleczy i agaw należącą do państwa Hinżów. W pięciu dużych szklarniach zobaczyć można ponad 6000 gatunków i form roślin. Kolekcja mieści się przy ul. Partyzantów 2, można ją oglądać codzień przez niedziel w godz. 10-16. Tel. 71-44-44.

* Zabytkowy cmentarz z ruinami gotyckiego kościoła z XV wieku porośnięty starymi drzewami. Cmentarz znajduje się przy ul. Kościelnej naprzeciw starego kościoła.

Miejsca rekreacji

* Malownicza dolina Zagórskiej Strugi ciągnąca się lasami na wschód od miasta, dojście ul. Św. Józefa lub Kamienną.

* Piekierko, czyli leśne pole biwakowe nad Zagórską rzeką ok. 3 km poza miastem. Na polu cały rok wolno palić ogniska, dojazd ul. Kamienną.

* Wzgórze Markowca, z którego rozciąga się szeroka panorama na miasto, jego okolice i Zatokę Pucką - w pogodne dni widać nawet Hel. Na szczycie znajdują się ruiny poniemieckiego bunkra. Dojście ul. Leśną.

Trasa rowerowa

Trasa rowerowa długości 18 km. okrąży od wschodu Rumie-Redę-Wejherowo. Trasa wiedzie od dworca PKP ul. Starowiejską (na odcinku do Wybickiego oznakowaną ścieżką rowerową) Dywizji WP i drogą PEWiK-u skręca w Moście Błota. Szlak jest oznakowany i można nim dojechać do wejherowskiego szpitala unikając tras samochodowych.

Zajęcia

dla pasjonatów

Sekcje MDK, ul. Mickiewicza 19

- * historyczna - od pn. do pt. w godz. 14-18
- * literacka - środy 16-19
- * taneczna - śr. i sb. 17-19
- * numizmatyczna - pon. 16-19
- * plastyczna - pon. 16-18
- * rytmiczna - pon. śr. 16-18
- * szachowa - śr. 16-19, sb. 10-14
- * teatralna - wt. 17-19, pt. 17-21

DK „Janowo” ul. Pomorska 11

Sekcje: areobic, callanetics, rytmika, taniec dla dzieci, tenis stołowy, klub gier fabularnych, klub rozwoju umysłu. DK jest czynny pon.-pt. 12-20 i sb. 9-14, zaprasza też do Klubu Seniora i do siłowni.

(PS)

Przeprowadzka czterech kopyt



Fot. archiwum

Przed dwoma laty w Białej Rzece powstała jedyna w Rumie i okolicy stadnina koni o wdzięcznej nazwie „Morina”. Jednak wkrótce przesunie się na północ, już na teren gminy redzkiej.

Miłośnicy koni, korzystając z fachowej pomocy instruktorki Teresy Barton mogą tu nie tylko nauczyć się prawidłowo siedzieć w siodle podczas jazdy na lonży, ale także wyjechać wraz z grupą w teren.

- To bardzo kusząca perspektywa- przyznaje pani instruktor- wiele osób znosi trud nauki początkowej właśnie dlatego, żeby potem mknąć na koniu po okolicznych lasach.

Na hipikę przychodzą osoby w różnym wieku. Najmłodsze (trzy- czterolatki) trzymane za rękę przez rodzica siadają na kucykach szetlandzkich. Młodzież i dorośli mają do wyboru 21 koni, w większości rasy wielkopolskiej. Początkujący dosta-

dają „profesora”- łagodnego i cierpliwego konia, przyzwyczajonego do niedoświadczonych jeźdźców. Stali bywalcy mają już swoje ulubione rumaki. Są też i osoby, które wolą kierować końmi z bezpiecznej odległości... powożąc bryczką.

W stadninie zjawiają się rumianie, młodzież z Gdyni, a nawet z Sopotu. Zachwycone końmi dzieci z Przedszkola Nr 3 w Rumie przychodzą tu regularnie. Zaś w wakacje częstymi gośćmi są cudzoziemcy.

— Jeździectwo wciąga jak narkotyki- wyznaje właściciel stadniny Tadeusz Grzenia.

Dla jego córki- 12-letniej Moniki największą karą jest dzień bez konnej jazdy.

Konie z „Moriny” uatrakcywiają wiele rumskich imprez. Państwo Grzenia charytatywnie obsługują festyny, na dzień dziecka organizują przejażdżki dla dzieci, użyczają bryczki Mikołajowi, a na gwiazdkę i w ferie zraszają na kuligi. Z tej ostatniej propozycji zapewne w tym roku najmłodszy nie skorzysta, gdyż nie ma śniegu.

Niestety, od maja właściciele przenoszą stadninę do Redy. Jednakże jest to tylko kilkaset metrów dalej niż obecnie, a warunki tam będą jak przystało na stadninę z prawdziwego zdarzenia. Kryta ujeżdżalnia, szatnie, prysznice a nawet możliwość noclegu. Miłośnicy rybek znajdą tam też coś dla siebie- w jednym z czterech stawów będą mogli zarzucić wędkę.

Chyba więc nie szkoda nam, że konie pogalopują do Redy... (Ela)

Idzie wiosna?

Tego nie przewidywali najstarsi górale, ani jednego dnia nie leżał w Rumie śnieg, zaś dyrektor MOSiR, Jan Nowicki drze włosy z głowy, bo mu tyżyły w magazynie rdzewieją, choć na stadionie miało być wielkie lodowisko.

Wszędzie widać pierwsze oznaki wiosny. Na obrzeżach miasta, na Szmelcie i Lotnisku zakwitają bazy wierzbowe, żywopłoty puszczają zielone listki. W lesie zauważono żerującego borsuka, a o kretach, które wychodzą na powierzchnię, już pisaaliśmy.

Z powodu takiego ożywienia nagły atak zimy okazałby się tragiczny w skutkach, wiele roślin by przemarzło, a ciekawskie zwierzęta by wyginęły.

Jednak meteorolodzy z gdyńskiego biura prognoz oszczędnie w słowach prognozują lekkie mrozy i śniegi w połowie lutego, ale nie jest to pewne.



Półki co warto cieszyć się pierwszymi oznakami wiosny.

Fot. Przemek Stoppa

Na sto proc. możemy się spodziewać porywistych, silnych wiatrów. Meteorolodzy

uznają tę nietypową, ciepłą zimę za zwykłą anomalię zachodzącą co kilkanaście lat. (PS)

Nasza sonda

Czy Rumia jest bezpiecznym miastem?

W świetle ostatnich wydarzeń mających miejsce w Słupsku i Katowicach zapytaliśmy naszych Czytelników o to czy czują się bezpiecznie.

♦ Darosław Sławiński

♦ instruktor DK „Janowo”

Tak, ale jak w każdym mieście, zdarzają się sytuacje, w których wolalibyśmy nie uczestniczyć. Chociaż ośobiście czuję się bardzo bezpiecznie. Wydaje mi się, że bardzo ważne jest unikanie postawy prowokującej. Czasami mały gest lub nie takie spojrzenie może doprowadzić do takich sytuacji, przez które miasto staje się niebezpieczne.



♦ Iwona Mazurkiewicz

♦ uczennica kl. V, SP nr 9

Mnie ośobiście jak i moim kolegom z klasy nic złego się nie przydarzyło. Jednak wieczorem sama na pewno nie wyszłabym z domu. Gdybym została zaproszona na imprezę, rodzice podwieźliby mnie samochodem.



♦ Stefan Kosznic

♦ emeryt

Mogę powiedzieć, że raczej tak. Nie ma tu nagminnych rozbojów. Pracuję w szkole nr 8 na pół etatu jako dozorca i nie spotkałem się jeszcze z wybrykami chuligańskimi. Jednak dużo młodzieży wałęsa się w nocy, dokazując. Zastanawiam się, co na to rodzice. Przecież wychowanie należy do nich.



Tekst i fot. Iwona Modzelewska

w każdy

czwartek

Plik

Biuro, Pieniądze, Łączność, Komputer

dodatek tygodniowy

Dziennik
Bałtycki

Kursy zawodowe

Podnieś swoje
kwalifikacje

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Rumi prowadzi szeroko zakrojoną działalność w zakresie kształcenia. Jej rola nie ogranicza się tylko do nauczania w ramach trzyletniej szkoły zawodowej, ale organizuje również kursy przygotowujące do egzaminów w kierunku handlowym.

Aktualnie prowadzone będą kursy przygotowujące do uzyskania tytułu wykwalifikowanego sprzedawcy i mistrza sprzedawcy. Pragnący skorzystać z pierwszej możliwości muszą mieć ukończoną szkołę podstawową i posiadać minimum trzyletnią praktykę w handlu. Kurs trwa 7 tygodni, a jego koszt wynosi 500 zł.

O tytuł mistrza sprzedawcy mogą ubiegać się osoby posiadające tytuł wykwalifikowanego sprzedawcy lub ukończoną szkołę zawodową w tym kierunku oraz co najmniej 6 lat pracy w zawodzie. Kurs trwa 8 tygodni, a jego koszt wynosi 600 zł. Potwierdzenie ukończenia kursu upoważnia do przystąpienia do egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Posiadający tytuł mistrza sprzedawcy mogą zająć się praktycznym szkoleniem młodocianych.

Termin pierwszego kursu ustalono na 9 II - 25 III, a drugiego 20 IV - 10 VI. Zainteresowani mogą zgłaszać się w sekretariacie ZSZ w Rumi przy ul. Grunwaldzkiej, tel. 671-13-36.

(SAGA)

Kącik
emerytów

Zakochani emeryci

13 lutego, w przeddzień świętego Walentego zakochani emeryci wyznaczyli sobie kolejne spotkanie w Dworku pod Lipami przy ul. Mickiewicza 19. W programie liczne konkursy i zabawy. Zainteresowani proszeni są o zapisywanie się w siedzibie związku, bowiem obowiązuje zasada, kto pierwszy, ten lepszy.

Turnusy rehabilitacyjne

Od 16 lutego do 14 kwietnia trwać będą 14-dniowe turnusy rehabilitacyjne w Sarbinowie. Odpłatność wynosi 200 zł. Przeznaczone są one wyłącznie dla członków PZERI posiadających jedną z grup inwalidzkich. Informacji udzielamy w siedzibie związku przy ul. Mickiewicza 19.

Zakopane
wita emerytów

Dni od 23 lutego do 9 marca emeryci będą mogli spędzić w Zakopanem. Odpłatność za wczasy wynosi 320 zł. Wczasy są przeznaczone wyłącznie dla członków związku. Informacje jak wyżej.

(JR)

Listy do redakcji

Z czym Rumia do Europy?

Chciałem przedstawić swój punkt widzenia na dwie ważne sprawy. Pierwsza dotyczy mieszkańców ulic prostopadłych do ul. Towarowej. Marzyłoby się nam, żeby i tu widać było postęp. Tymczasem najbardziej pokrzywdzone są dzieci w wieku szkolnym, zwłaszcza te od 0 do 3 klasy, gdyż każdego dnia muszą być odprowadzane przez rodziców 3 km do szkoły nr 7. Niektóre mają ewentualnie drugą możliwość: do „szóstki”, do której muszą przechodzić przez tory i przebiegać przez dwupasmową jednię.

(...) Z kolei te z drugiej zmiany wracają o godz. 17 do domu, kiedy jest już zupełnie

ciemno. Mogą ewentualnie przyjechać autobusem na dworzec, ale wtedy, o ile nie idą z rodzicami, pobiegą przez tory, bo bliżej. (...) Czy u nas nie można by było zorganizować autobusu czy mikrobuse, zrobić dwa lub trzy przystanki. Przecież można odpowiednio ułożyć plan lekcji, zgrać z czasem na przywiezienie dzieci. Zapewne rodzice chętnie pokrywaliby koszty biletów miesięcznych.

(...) Druga sprawa. Miasto się rozbudowuje, powstają nowe bloki, domy jedno- i dwurodzinne. Mamy podłączony w większości gaz, mamy coraz więcej telefonów, korzystamy coraz częściej z usług banków.

Przybyło więc korespondencji, rachunków, wyciągów bankowych, wypłat rent, emerytur itd. Ale rejony dla doręczycieli i zasady doręczania korespondencji nie uległy zmianie - jak zostało ustalone kilkanaście lat temu, tak jest do tej pory. Listonosz pokazuje się w jednym tygodniu 2 razy, w drugim tygodniu 3 razy. Niestety, często np. przed świętami raz w tygodniu. (...) Czy władze miasta w tym względzie nie mają nic do powiedzenia? Gdzie mamy szukać zrozumienia i poparcia?

(Ch.Z.)

(nazwisko do wiadomości redakcji)

ZARZĄD MIASTA RUMI

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony w dniu 9 lutego 1998 r. na zbycie nieruchomości zabudowanej budynkiem hotelowym o III kondygnacjach, częściowo podpiwniczonym, o powierzchni użytkowej 622 m².

Nieruchomość ta oznaczona jest jako działka nr 231/7 o powierzchni 719 m², zapisana w księdze wieczystej KW 30725, stanowiąca własność Gminy Rumia, położona w Rumi przy ul. Sobieskiego 16, leży w obszarze projektowanych usług handlowych, gastronomicznych i rzemiosła nieuciążliwego. Działka posiada pełne uzbrojenie techniczne w sieć wodociągową, kanalizacji sanitarnej, gazowej, elektrycznej i telekomunikacji. Nieruchomość zlokalizowana jest w centrum przy ul. Sobieskiego, która stanowi główny ciąg komunikacyjny pomiędzy Trójmiastem a Koszalinem i Szczecinem. W niedalekiej odległości od budynku zlokalizowane są banki, zakłady pracy, sklepy, obiekty usługowe i handlowe oraz Urząd Miasta. Dobry jest dostęp do komunikacji miejskiej i PKP.

Cena wywoławcza nieruchomości - 200 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Rumi.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości w kasie Urzędu Miasta Rumi w dniu przetargu do godziny 11.00. Oferty w zaklejonych kopertach zgodnie z § 14 Regulaminu przetargów, należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta Rumi w dniu przetargu do godziny 11.30. Oferta pisemna winna zawierać imię i nazwisko (bądź nazwę firmy), datę sporządzenia oferty, oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu, oferowaną cenę, dowód wpłacenia wadium (druki oferty znajdują się w pokoju 101). Część jawna przetargu (otwarcie ofert) nastąpi w dniu przetargu o godzinie 12.00 w sali posiedzeń tut. urzędu. Wadium przepada jeśli osoba lub firma, która wygrała przetarg, uchyli się od zawarcia umowy notarialnej. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia osobie lub firmie, która wygrała przetarg, a pozostałym zwrócone po przetargu.

Bliższe informacje na temat nieruchomości uzyskać można pod numerem telefonu 671 05 02 w. 24 lub w pokoju 101 Urzędu Miasta. Zarząd Miasta Rumi zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania, bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

R-582/A/885

FERIE W RUMI

Data	Organizator	Imprezy
26.01.1998 r.	MBP (filie)	Spotkania z baśnią, gry i konkursy
6.02.1998 r.	godz. 12-15	
26.01.1998 r.	MDK	Gry i zabawy, konkursy
6.02.1998 r.	godz. 10-16	
26.01.1998 r.	MDK	Bal przebierańców
26.01.1998 r.	MOSIR	Lodowisko (zależne od pogody) i wypożyczalnia sprzętu (czynne przez całe ferie zimowe)
	godz. 10-18	1) Konkurs „Przysłowia w pantomimie” 2) Zajęcia sportowe
	SP-1	1) Festyn rekreacyjno-sportowy Kl. I-III
	godz. 9-13	2) Zajęcia plastyczne
	ZSO (SP-9)	Zajęcia sportowo-taneczne
	SP-3, 4, 6, 8, 10	Konkurs plastyczny
27.01.1998 r.	DK/MBP	
	godz. 10-16	
	SP-1	Nauka tańca i zajęcia ruchowo-sportowe klas młodszych
	ZSO (SP-9)	1) Turniej tenisa sportowego kl. IV-VI
	SP-10	2) „Maska karnawałowa” zaj. tech. kl. O-III
	SP-3, 4, 6	Turniej tenisa stołowego
		Zajęcia sportowo-rekreacyjne i gry świetlicowe
28.01.1998 r.	DK „Janowo”	Konkurs układania klocków LEGO
	godz. 10-16	
	SP-1	1) Konkurs ruchu drogowego - dzieci młodsze
	SP-10	2) Turniej piłki koszykowej
	ZSO (SP-9)	1) Filmy na wideo
		2) Dyskoteka
		1) Piłka koszykowa drużyn mieszanych kl. V-VI
		2) Bal maskowy kl. O-III
		3) Ilustracje do lektur - zajęcia plastyczne
	SP-3, 4, 6, 8	Zajęcia sportowo-rekreacyjne
20.01.1998 r.	SP-3, 4, 6, 8	Zajęcia sportowe
	ZSO (SP-9)	1) Unihoc kl. IV-VI drużyny mieszane
	SP-10	2) Zajęcia plastyczne
		1) Rozgrywki unihoca
		2) Zabawy matemat.
		„Z matematyką na wesoło”
30.01.1998 r.	SP-1	1) Wystawa prac plastycznych
	ZSO (SP-9)	2) Konkursy sportowe
	DK „Janowo”	1) Piłka siatkowa kl. V-VI
	godz. 12.30	2) Zajęcia plastyczne
	MDK	Widowisko teatralne „Legends gdańskie”
	godz. 10.00	Kulig lub wycieczka
31.01.1998 r.	Parafia	
	NMPWW	Festyn sportowo-rekreacyjny z okazji uroczystości św. Jana Bosko
	godz. 15.00-17.30	
2.02.1998 r.	DK „Janowo”	„Śpiewać każdy może” - konkurs
	godz. 10.00	
	SP-8	1) Rozgrywki w piłce koszykowej
	ZSO (SP-9)	2) Zajęcia taneczne
	SP-6	1) Konkurs wiedzy o ruchu drogowym
	SP-8	2) Makrama - prace ze sznurkiem
3.02.1998 r.	SP-8	Zajęcia sportowe
	ZSO (SP-9)	1) Turniej piłki koszykowej
	SP-6	2) Zajęcia taneczne
	SP-6	1) Origami - sztuka składania papieru
	DK „Janowo”	2) Turniej tenisa stołowego
4.02.1998 r.	godz. 10-16	Gry i zabawy sportowe
	ZSO (SP-9)	Bal przebierańców, wybór króla i królowej
	SP-8	1) Piłka koszykowa drużyn mieszanych kl. VII-VIII
		2) Patchwork - obrazy z tkaniny
		1) Rozgrywki w halowej piłce nożnej
		2) Zajęcia taneczne
5.02.1998 r.	ZSO (SP-9)	1) Turniej unihoca kl. VII-VIII drużyny mieszane
	SP-8	2) Malowanie na szkle
	SP-8	Rozgrywki tenisa stołowego
6.02.1998 r.	ZSO (SP-9)	1) Rozgrywki tenisa stołowego
	MBP/DK	2) Streetball
	„Janowo”	Mistrzostwa w siatkówce o puchar dyrektora
	MDK	„Zgaduj-zgadula” - konkurs literacki
	godz. 10.00	Wycieczka autokarowa
7.02.1998 r.	MDK	Bal przebierańców
	godz. 13-16	

R-576/A/885

Najpiękniejsze wiersze o miłości

Wysokie loty

W Dworku pod Lipami gościł ostatnio Krzysztof Cezary Buszman, poeta, autor piosenek, m.in. hymnu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Za oknem było zimno i ciemno, a w domu kultury panował ciepły i liryczny nastrój. Na gitarze grał i śpiewał wiersze autora poezji, Adam Zdrojewski. Buszman recytował swoje piękne wiersze o miłości, ale również o innych ważnych sprawach. Słuchaczom najbardziej podobał się wiersz „Gdybacz” mówiący o osobach, które tylko „gdybają” i mają życie „przegdybane”. Był też utwór „Czekacz” o tych, którzy czekają, zawsze będą czekać w rzeczywistości nierzeczywistej.

Na spotkaniu pojawiło się zaledwie około 30 osób, naprawdę niewiele. Szkoda, że zabrakło młodzieży z kółka teatralnego działającego przy



Młody, a taki już zdolny - Krzysztof Cezary Buszman.



I słowem, i śpiewem... przy gitarze Adam Zdrojewski.



Na spotkaniu pojawiło się zaledwie około 30 osób.

MDK - podobno przygotowywała się do różnych egzaminów. Szkoda również, że kółko literackie prowadzone przez naszą rumską poetkę było reprezentowane tylko przez jedną młodą poetkę. Piszemy szkoda, bo wiem ostatnie spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie artystycznym, zaś gdyński poeta okazał się bardzo komunikatywnym człowiekiem wysokiej kultury.

Po zakończonej recytacji widowia mogła zadawać Buszmanowi pytania. Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że od 17 lat autor tworzy swoje wiersze, stara się, aby były one różnorakie, pisze ich nieraz po dwa lub trzy dziennie.

Spytałam pana Krzysztofa, czy rzeczywiście bywało aż tak źle, jak napisał w jednym z wierszy, że wyłączono światło i gaz, czy też były to tylko literackie fantazje?

- Odpowiadając szczerze na to pytanie... tak zdarzały się nieraz takie sytuacje, ale nie

wynikały one z niemożności zapłacenia, ale z mojego roztrzęsania, ponieważ dostaję różne kartki, gdzieś tam je wyrzucam, nie czytam tego - wyznał szczerze poeta, co dosyć rozbawiło publiczność.

Można było również zakupić „Najpiękniejsze wiersze o miłości”. Tomik ten ukazał się w ramach obchodów 70-lecia miasta Gdyni pod honorowym patronatem prezydenta miasta. Za namową Krzysztofa improwizował Tomasz Przysiężny, który prowadził program. Pan Tomek z zawodu jest dziennikarzem, a na deskach rumskiego domu kultury próbował swych sił w śpiewaniu. Poeta podpisywał i dedykował chętnym swój tomik.

Do pisania, jak twierdzi (w swej książce) oprócz wewnętrznej potrzeby, skłoniła go chęć zrobienia na przekór tym wszystkim, którzy na samą myśl o drodze jaką postanowił wybrać, wskazywali mu palcem punkt powyżej nasady nosa i świadomością, że długopis jest lepszy od młotka.

Na zakończenie dyrektor Ludwik Bach podziękował wszystkim za przybycie i zaproponował, że zrobi zdjęcie z gościem wszystkim chętnym. Ponieważ Krzysztof Buszman jest bardzo przystojnym mężczyzną, więc chętnych pań do wspólnej fotografii nie brakowało.

Iwona Modzelewska

Fot. Przemek Stoppa

Ciężarówki na peryferiach

Użytkowników dróg można podzielić na zwykłych, którzy jeżdżą, bo im tak wygodnie i na tych, co na jeździe zarabiają.

Nie zawsze interesy obu grup są wspólne, często właściciele samochodów osobowych narzekają na użytkowników dużych samochodów ciężarowych. Nieraz naruszają oni przepisy nawet w czasie jazdy, wiedząc, że w razie drobnej kolizji z małym samochodem oni zawsze wyjdą zwycięsko.

Wielkim problemem jest kwestia parkowania dużych pojazdów, bowiem w Rumi brak odpowiednich parkingów, zresztą, właściciele ciężarówek wolą je mieć na oku, stawiając pod własnym domem. A ulice mamy wąskie i słabej jakości, więc nie tylko nie można wyminąć na bocznej uliczce TIR-a, to jeszcze jak kilkakrotnie przedzie

po drodze to wygina się asfalt, a w drogach gruntowych powstają głębokie wyboje.

1 lipca zgodnie z nowym kodeksem drogowym samochody ciężarowe nie będą mogły zatrzymywać się czy parkować po mieście, a wyłącznie w wyznaczonych miejscach na jego obrzeżach. W Rumi taki parking ma powstać przy ul. Dywizji Wojska Polskiego, już za ul. Partyzantów. Gmina zamierza tylko udostępnić teren kierowcom dużych samochodów ciężarowych, jeżeli oni sami będą chcieli, aby teren był strzeżony, muszą się już wcześniej jakoś zorganizować.

(PS)



Latem duże samochody ciężarowe, w tym TIR-y będą parkować wyłącznie przy ul. DWP, ale to sami kierowcy będą musieli pilnować swych pojazdów.

Fot. Przemek Stoppa

Przy ul. Kosynierów

Plotki przez płotki ogródkowe

Działkowicze posiadający ogródki przy ul. Kosynierów są przestraszeni, iż tajemniczy inwestor zamierza zrównać ich działki z ziemią, aby postawić na nich równie tajemniczą budowlę.

Nikt nic nie wie, ale na wszelki wypadek organizowane są komitety samoobrony, podobno niektóre osoby dyżurują na działkach, chcąc bronić ich przed spychaczami.

Tereny przy ul. Kosynierów stanowią własność gminy, która wdzierzawia je Ogródkom Działkowym. Jak się dowiedzieliśmy, miasto nie zamierza

niczego na działkach budować, ani tym bardziej pozbawiać działkowiczów ich ogródków.

Każda inwestycja prowadzona przez gminę jest jawna i o jej planowaniu osoby zainteresowane są powiadamiane na długo przed rozpoczęciem jakichkolwiek robót.

(PS)

Piszemy o tobie

Kaszuby są moją miłością

Ziemia kaszubska i morze to szczególnie ulubione tematy malarskie Alfonsa Zwara. Jest Kaszubą z krwi i kości, nie więc dziwnego, że urzekło go piękno własnego regionu.

Malowanie pociągało go od wieku dziecięcego. Już w szkole podstawowej zwrócono uwagę na niezwykle utalentowanego chłopca. Niestety, czasy wówczas były takie, że nie każdy mógł sobie pozwolić na kształcenie wrodzonych umiejętności.

Pierwszy sukces

miął miejsce już w szkole podstawowej w Janowie, która ogłosiła konkurs na Domonica Savio. Potem przyszły lata dorosłego życia, kiedy należało w pierwszym rzędzie zająć się pracą zawodową i odbudową z wojennych zniszczeń rodzinnego gniazda. Pasji malowania jednak nie było w stanie zgłuszyć. W latach 50-tych całe ściany własnego mieszkania pokryte były malowidłami.

Zwrot nastąpił w latach 60. po spotkaniu z Henrykiem Baranowskim. Była to znacząca postać w marynistyce na Wybrzeżu.

- To właśnie dzięki niemu i klubowi oficerskiemu Marynarki Wojennej zaistniałem ja-

ko malarz, wypłynąłem na szerokie wody i odbywałem pierwsze wystawy - wspomina pan Zvara.

Rumski malarz jest rdzennym Kaszubą,

nie więc dziwnego, że jego malarstwo ściśle wiąże się z kaszubską ziemią i morzem.

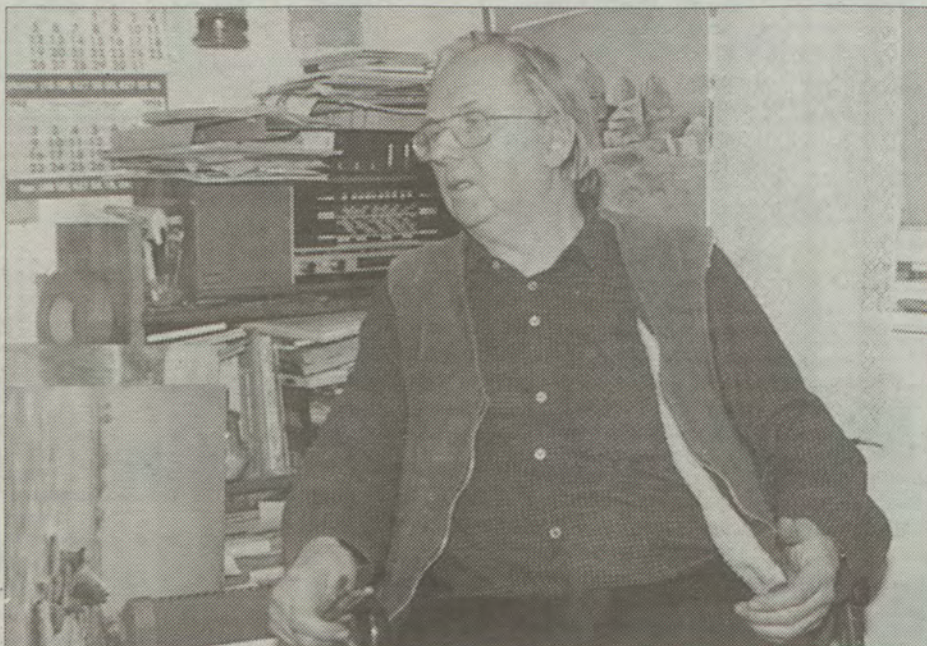
- Całe Kaszuby są mi szczególnie bliskie. Kaszubskie drogi są bardzo kolorowe, trzeba tylko umieć na nie patrzeć. Aby to jednak dostrzec, nie można pędzić przez życie - wyjaśnia.

Lasy, pola, łąki czy też stare domostwa kryte strzechą, to jeden temat twórczości malarskiej. Drugą pasją jest morze; to łagodne, rozświetlone promieniami zachodzącego słońca i to groźne, kipiące, czarne, miotające rybackimi kutrami jak łupiną orzecha. Z tej morskiej fascynacji powstał na płótnie cykl żaglowców rewskich.

- Jerzy Miciński, nieżyjący już dziś długoletni redaktor naczelny miesięcznika „Morze”, namówił mnie do namalowania pielgrzymki rewskich rybaków

do Swarzewa. To była ogromna praca - przyznaje pan Zvara. - Na podstawie opisów trzeba było odtwarzać żaglowce pływające ongiś po Zatoce Gdańskiej. Udało się jednak i to uwa-

żam za swój największy sukces - dodaje. Na płótnie utrwalona została również pielgrzymka rybaków na trasie Kuźnica-Puck, która odbywa się corocznie w Dzień św. Pawła i św. Piotra.



Artysta w swojej zacisznej pracowni.

Trudno dziś zliczyć,

ile przez lata malowania powstało obrazów, ale będzie tego około 600 szt. Większość rozjechała się po świecie na wszyst-

kie kontynenty zdobiąc ściany prywatnych mieszkań. Wiele zostało zakupionych przez różne muzea. Sam ich twórca wyznaje, że największą radość odczuł, kiedy Centralne Muzeum Morskie zwróciło się z propozycją kupna kilku.

- Było to miejsce, o którym zawsze marzyłem i wreszcie spełniło się - mówi wzruszony.

W roku ubiegłym w konkursie ogłoszonym z okazji 200. rocznicy powstania „Mazurka Dąbrowskiego”, Alfons Zvara zajął I miejsce. Nagrodzone obrazy znajdują się w bębomskim muzeum i ZG PTTK w Warszawie.

Rumski artysta zna swoją wartość, nie stara się nikogo naśladować. Z radością natomiast pomaga młodszym od siebie, dlatego chętnie bierze udział w plenerach organizowanych dla uczniów rumskich szkół.

Pan Zvara jest niezwykle skromnym człowiekiem. Dzięki malarstwu poznał wielu przyjaciół i zwiedził inne kraje. Chce jednak pozostać nieco na uboczu, bo jak sam powiada, nie pasuje do jego usposobienia rola osoby popularnej i bardzo znanej.

Tekst i foto: Anna Sadłowska

Kalendarium odkryć archeologicznych w Rumi

Ślady sprzed tysięcy lat

Odkrywanie „starożytności” było pasją zamożnego ziemianstwa i ludzi bogatych. Na podstawie przekazów Jana Długosza wiadomo, że tego typu zainteresowania w Polsce sięgają czasów średniowiecznych. Badania archeologiczne nie ominęły też ciekawych terenów Rumi, bowiem wiadomo, że pierwszy człowiek pojawił się tu co najmniej 8 tys. lat temu.

Pierwsze udokumentowane odkrycia archeologiczne miały miejsce w naszym mieście w roku 1887. Znalezione wtedy groby skrzynkowe zawierające liczne popielnice. Tereny te jednak nie są bliżej określone. W cztery lata później znaleziono skarb w postaci srebrnego denara Aleksandra Sewera (222-235 r. n.e.). Moneta ta jednak później zaginęła. Stąd też pochodzi brązowa moneta Antonina Piusa zakupiona przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Następne informacje dotyczą już naszego wieku. Prace rozpoczęto w roku 1907. Jeszcze przed pierwszą wojną światową odkryto na tzw. Markowcu grób skrzynkowy ludności kultury pomorskiej. Podczas prac w 1916 roku dokonano przypadkowego odkrycia grobu skrzynkowego ludności tej samej kultury. Jedną z popielnic datowaną na okres halsztacki przechowywana jest w zbiorach Muzeum Archeologicznego. Badania prowadzono do wybuchu drugiej wojny. Z okresu okupacji znane jest natomiast

przypadkowe odkrycie kilku grobów kultury pomorskiej.



Zanim ukazały się fragmenty fundamentu kościoła z XIII w., archeolodzy musieli przerzucić góry piasku.

Pozyskane zabytki datowane na wczesny i środkowy okres lateński zaginęły w czasie wojny, jednak jedna z popielnic znajduje się w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

Dalsze prace rozpoczęto w roku 1950. Przez kilka lat trwały badania prowadzone

przy ul. Mickiewicza. Doprowadziły one do odkrycia śladów osadnictwa z epoki kamienia i osady poprodukcyjnej z okresu rzymskiego. Podczas niwelacji terenu pod przyszły stadion odsłonięto cmentarzysko z kultury oksywskiej. Wszystkie pozyskane stąd zabytki znajdują się w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.

W latach osiemdziesiątych rozpoczęto na obszarze całej Polski badania powierzchniowe w ramach archeologicznego zdjęcia Polski. Mają one na celu ustalenie ilości i rodzaju wszystkich stanowisk archeologicznych w Polsce.

Teren woj. gdańskiego podzielono na prostokąty o wym. 5 km x 8 km, a Rumia położona jest na dwóch takich obszarach. Dużo cennych stanowisk archeologicznych odkryto w 1985 r. w wyniku wspomnianych badań powierzchniowych. Są to m.in. osady z epoki żelaza czy wczesnego średniowiecza. Badania przeprowadzane w różnych miejscach miasta trwają z przerwami do dnia dzisiejszego.

Coraz to ziemia oddaje skarby przemijających kultur pozwalające określać naukowcom, jak żyli nasi praprzodkowie.

(SAGA)

Fot. Anna Spółowska

Niebezpiecznie na ulicach

Pilnuj roweru

Przy naszych ulicach powstaje coraz więcej wygodnych ścieżek rowerowych, po których jazda stanowi przyjemność (no, może poza Tysiąclecia). Tym samym jest i bezpieczniejsza. Kiedy jednak schodzimy z roweru, robi się niebezpiecznie.

Mamy ciepłą zimę, więc sporo osób korzysta z „dwóch kółek”. Toteż tygodniowo zostaje skradziony przynajmniej jeden rower - latem jest ich kilkakrotnie więcej. Albo jest to rabunek, kiedy przestępca, najczęściej młodociani siłą zabierają pojazd jadącemu, albo rowery giną z miejsca przetrzymywania - piwnicy lub balkonu.

Trudno uniknąć rozboju, ale policja radzi, aby rowerzysta z zasady nie przejeżdżał obok grupy nietrzeźwych osób, czy

podejrzanie wyglądających małych (np. w chustach na twarzy). Nieletni nie powinni samotnie jeździć rowerem po lesie, bowiem tam dosyć często dochodzi do rozbojów.

Jeżeli chodzi o miejsce przechowywania, to lepiej nie trzymać roweru na balkonie. Złodzieje tak się wyspecjalizowali, iż „balkonowcy” potrafią błyskawicznie wspiąć się po balkonach na 3 piętro i równie szybko zejść z rowerem n plecach.

(ANIE)



Nowa ścieżka rowerowa przy ul. Żwirki i Wigury.

Fot. Anna Sadłowska

Minister Joanna Wnuk-Nazarowa w Wejherowie

Słonko dla Kaszub



Joanna Wnuk-Nazarowa w wejherowskim muzeum.

W Wejherowie przebywała wraz z najbliższymi współpracownikami minister kultury i sztuki, Joanna Wnuk-Nazarowa. Podczas jej wizyty odbyła się konferencja prasowa, oto jej plon.

- Jaką dewizę postawiła pani sobie podejmując się funkcji ministra?

- Już w pierwszych swoich wywiadach powiedziałam, że będę ministrem w objęzdie. Może to brzmi niezbyt eleganccko, ale znaczyć będzie bardzo wiele.

- Co panią skłoniło do przyjazdu do Wejherowa?

- Pierwsze moje kroki, czyli moją pierwszą podróż skierowałam do Wejherowa dlatego, że serce mnie tutaj ciągnie. Mój dziadek pochodził z ziemi wejherowskiej, z Domatówka. Doceniam wagę tego miasta, doceniam ludzi, którzy tutaj żyją oraz kultywują i pielęgnują tradycję kaszubską. Wejherowo położone jest bardzo blisko nadmorskich kurortów, gdzie przyjeżdżają turyści nie tylko z Polski, ale z całego świata. Właśnie tu w Wejherowie mają okazję zapoznać się z tym, co najlepsze na ziemi kaszubskiej. Jestem wzruszona, że mogłam być tutaj - w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubskiej.

- Jakie myśli pani towarzyszą przy zwiedzaniu wejherowskich muzeów?

- Nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, którego Rok (Mickiewiczowski) właśnie nam się rozpoczyna - wpisany w zespół rocznic UNESCO - powiedział że „*pieśń gminna jest Arką Przymierza między dawnymi a nowymi czasami*”. Dlatego musimy zrobić wszystko, żeby to muzeum nabrało świetności, żeby mogły tu być wspaniałe eks-

pozycje pieśni kaszubskiej i piśmiennictwa kaszubskiego, które przetrwały pomimo prusyfikacji i germanizacji po bismarckowskich czasach. Wśród Kaszubów pozostało poczucie tożsamości z Polską.

- Powróćmy do kaszubskich korzeni pani minister...

- Mój dziadek i babcia poznali się w Berlinie i w pierwszych latach naszego wieku mieli zamiar wyjechać do Ameryki. Kufrzy mieli spakowane na statku, ale zostały w ostatniej chwili wycofane, bo właśnie powstała Polska. I oni, którzy już mówili na pół po polsku i pół po niemiecku, jednak przypomniał sobie jak ich matka i ojciec wychowali, że są Polakami i że muszą wrócić do Polski, tutaj na Pomorze. To jest właśnie potęga wychowania w poczuciu tożsamości, to jest potęga tych małych ojczyzn, które jednocześnie znakomicie znają swoje miejsce w tym, co się nazywa kulturą polską.

- Deklarowała pani słownie, że takie placówki jak wejherowskie muzeum, otrzymają pomoc finansową. Czy te słowa przerodzą się w czyn?

- To jest tak piękny obiekt, który może być miejscem o wielkim znaczeniu, gdzie mogą odbywać się konferencje, sympozja, gdzie mogą powstawać prace naukowe, gdzie mogą być prezentowane ekspozycje stałe, a nie tylko zmienne, że zasługuje na wsparcie. Ja je deklaruje, nie wiem w jakiej kwocie, bo nie mamy jeszcze

uchwalonego budżetu. Na pewno będzie to znacząca kwota, która pozwoli dokończyć remont tego pięknego obiektu.

- Czy są nadzieje na utworzenie w Wejherowie, na bazie muzeum, Instytutu Kaszubskiego?

- Spotkałam się tutaj z ludźmi prominentnymi dla kultury Pomorza i myślę, że ogólnie razem pomyślimy o tym, żeby ten instytut miał szanse zaistnienia. Bardzo bym tego pragnęła.

- Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu debatowała nad raportem przygotowanym przez Instytut Kultury. Jak pani podchodzi do tego raportu?

- Myślę, że za tej kadencji musi powstać następny raport. Tamten raport zawiera wiele cennych informacji, ale są one niepełne. Pokusimy się chyba o własny i pełniejszy raport. Wierzę, że ta rola ministra i jego najbliższych współpracowników w objęzdie, we współpracy z władzami samorządowymi i gminami, które mają wspaniałych rejestratorów wydarzeń kulturalnych i tego, co się nazywa uczestnictwem w kulturze, przyniesie wymierne efekty, które potem pozwolą nam świadomie kształtować kulturę państwa.

- Pani poprzednik postrzegał kulturę ludową przez pryzmat orkiestr strażackich i kapel ludowych. Jak pani widzi kulturę ludową?

- Poprzednik mój kochał swoją Lubelszczyznę i jej głównie poświęcał uwagę. Interesowały tylko orkiestry strażackie, ale również zespoły folklorystyczne. Ja moje pochodzenie wywodzę z tego tzw. obwarzan-

ka polskiego i jest mi głównie znany folklor podhalański (mojego ojca babka była Krzeptowska) i folklor kaszubski. Wprawdzie nie potrafię mówić po kaszubsku, ale doskonale rozumiem ten język i śpiewam pieśni kaszubskie. Doceniam więc wagę folkloru, a także i to, że młodzież ostatnimi czasy zwraca się ku folklorowi. To zabawne, że przyszła na to moda z Zachodu, przez muzykę folkową. Bogu dzięki, że ta moda zaistniała. Po okresie socrealizmu mieliśmy wstręt do tzw. nakazowego uprawiania folkloru, który zresztą wcale nie był taki zły, bo ludzie w tamtych czasach uciekali od także nakazowego wielbienia Związku Radzieckiego poprzez chociażby zakładanie zespołów ludowych i pielęgnowanie tradycji lokalnej. W tej chwili wszelkie nakazy nie mają sensu. Natomiast to, że z Zachodu przyszła moda na to żeby ubrać strój ludowy i wziąć ludowe instrumenty do ręki oraz pielęgnować tradycję pieśni i muzyki ludowej, tańca ludowego, to jest niezwykle cenne i to dobry trend. Będziemy go popierać i wspomagając, zwłaszcza festiwale, które służą wypromowaniu twórczości ludowej.

- Proszę na zakończenie powiedzieć coś po kaszubsku...

- Zawsze mi opowiadano, że było takie miłe miejsce koło miejsca urodzenia mojego dziadka, czyli koło Domatówka. Pamiętam, że mówił tak:

„Kòle tegò blotka, tam to slunkò bëło. Tam to slunkò świećëło”.

Ja życzę żeby to słonko świeciło zawsze nad Wejherowem.

Spisał: Henryk Polchowski

Adam Mickiewicz

Akermanścżë stepë

Jó wplënął na sëchégò dolëznã zòłojù,

Wóz wglëbiwò sã w zelnicã ë jak bót rëdò;

Strzód wałë szëmëacëch łaków, strzód kwiatów cëdu,

Wej, tam sam szadë òstrówczi òszócë stoją.

Ju szark jidze, do grobnicë turë sã roją,

Zdrzã w niebò, gwiondzë chcã nalezcë nibë nad wòdą;

Tam dalek łiskò blón? Tam hënë witrzniò bòdòj?

To Dniestr skrzi, wid Akermanu je lãpą mòją.

Le stójmë! - czòł! - jò czëjã trulacze nad nama,

Jich nawetka jastrzëbi òkò nie wësżëkò;

Jò czëjã, gde mòtlëca sã kòlibie sama,

Gdze żnija slëszczim brzëchã pò zelëskù nëkò.

W ti cuszi! - jem tak slëchawi, pówiòdóm wama,

Że mògã czëc głos z Litwë. - Jedzmë, nich nie krzìkò!

skaszëbił Stanisław Janke

W 1998 roku przypada 200 rocznica urodzin Adama Mickiewicza. Obchody Międzynarodowego Roku Mickiewiczowskiego będą obfitować w liczne imprezy, odczyty, seminaria. Teatr Gramatyczny w Warszawie przygotowuje z tej okazji wielki koncert pieśni skomponowanych do wierszy najwybitniejszego polskiego poety. Jedną z pieśni, "Stepy Akermanie" w wersji kaszubskiej, zaśpiewa Danuta Stenka, znana aktorka rodem z Kaszub. Z inicjatywy Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko - Pomorskiej w Wejherowie sonet Mickiewicza na kaszubski przełożył Stanisław Janke.

(JL)

Wejherowo

Spotkanie piszących po kaszubsku

30 stycznia o godzinie 17 w Pałacu Przebendowskich w Wejherowie spotkają się twórcy literatury kaszubskiej. Tematem spotkania będzie twórczość Aleksandra Majkowskiego i Jana Drzeżdżona. Będzie to okazja do podzielenia się doświadczeniami na niwie literackiej uznanych autorów z początkującymi twórcami kaszubskiej literatury. Podczas spotkania kaszubszy wydawcy zaprezentują swoje ostatnie publikacje: Jana Drzeżdżona "Zwònnik", trzeci numer pisma literackiego "Zsziwk" oraz "Życie i twórczość Aleksandra Majkowskiego".

(EP)

Bez komentarza

Minister kultury i sztuki, Joanna Wnuk-Nazarowa, wspólnie z ministralnymi urzędnikami i w towarzystwie kaszubskich regionalistów, zwiedza pomieszczenia Pałacu Przebendowskich w Wejherowie - siedziby Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej. W pewnym momencie cała grupa przystaje i zaczyna się rozmowa.

Profesor Zygmunt Szultka, przewodniczący Rady Programowej MPiMKP:

- Pani minister, to co już pani widziała świadczy w jakim złym stanie jest ten obiekt. Musi pani jednak wiedzieć, że muzealne zbiory znajdują się w innym jeszcze budynku, a warunki ich przechowywania są wręcz tragiczne.

Profesor Józef Borzyszkowski, prezes Instytutu Kaszubskiego:

- Panie profesorze, trzeba zauważyć, że nie tylko te zbiory znajdują się w tak złej sytuacji. Podobne problemy ma chociażby Biblioteka PAN w Gdańsku.

Franciszek Cemka, dyrektor Departamentu Muzeów w Ministerstwie Kultury i Sztuki:

- To prawda, profesorze Borzyszkowski, ale tego typu bibliotek, jak gdańska, mamy w Polsce wiele. Biblioteka kaszubska jest tylko jedna, tu w Wejherowie. Chciejmy skupić się na jej problemach.

Zanotował: Artur Jabłoński

Cëz
je czëc

Dyżury posła

WEJHEROWO. 10 stycznia otwarto biuro poselskie Jerzego Budnika w Wejherowie. Mieści się przy placu Wejhera, w budynku dawnego szpitalika, koło kościoła farnego. Od poniedziałku do piątku, w godzinach od 10.00 do 15.00 w biurze dyżuruje Kazimierz Klawiter. W najbliższej przyszłości planowane jest otwarcie filii biura w Kartuzach i Pucku.

Konkurs w KLO

BRUSY. W środę 28 stycznia w Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach odbędzie się podsumowanie konkursu na najciekawszy zeszyt do nauczania języka kaszubskiego. Prace są autorstwa licealistów. Konkurs zorganizował istniejący w KLO od ubiegłego roku Klub Kaszubów, zrzeszający około stu uczniów.

Sierakowicki
przegląd
za nami

W Sierakowicach odbył się trzydniowy Przegląd Zespołów Kołędniczych.

W kategorii widowiska teatralne dla dorosłych zwyciężyła Amatorska Grupa Teatralna działająca przy parafii w Mierzeszynie. Drugie miejsce zajęły „Bielawianki” z Bielawy koło Pelplina, a trzecie Zespół Szkół Rolniczych z Sierakowic.

Wśród gwiazdków i gwiazdy najlepsi byli uczniowie ze szkoły w Głodnicy i Gowidlina. Kategorię widowiska teatralne wygrały „Wicherki” z Kamienicy Szlacheckiej przed Samorządową SP nr 33 w Gdyni, SP w Sulęcynie i SP w Tuchlinie. Zaś w ostatniej kategorii, prezentowanej ostatniego dnia przeglądu w niedzielę 18 stycznia, najlepsze były „Koraliki” ze szkoły w Kozyckowie i SP w Lisich Jamach. Wyróżnienia otrzymały szkoły podstawowe w Stanisławowie i w Strzepcu.

Janton

Z "Nôdzej" łatwiej



Ostatnio stowarzyszenie spotkało się 21 grudnia.

Jeszcze kilka lat temu niewiele mówiło się o ludziach z upośledzeniem fizycznym i umysłowym. Poprzedni system ukrywał umysłowo chorych - jak wówczas niesłusznie ich nazywano - w zakładach lub zamykał ich na całe życie we własnych mieszkaniach.

Budowano obiekty, krawędzie, schody, które stały się barierami nie do przebrnięcia dla osób jeżdżących na wózkach inwalidzkich. Jednym z bardziej perfidnych przykładów są bloki z wejściem do windy na półpiętrze. Kształtowane przez to mit o jednorodnym, zdrowym społeczeństwie.

Ostatnie lata przyniosły korzystne zmiany. Buduje się odpowiednie wjazdy, niweluje krawędzie. Wprowadzane są też autobusy dla niepełnosprawnych. Związują się stowarzyszenia, które mają za zadanie jednoczyć osoby cierpiące, umilać czas, nauczać jak ulepszyć sobie życie, a przede wszystkim oddziaływać z większą siłą na organa lokalnej władzy, by te przy wszelkich decyzjach dotyczących zabudowy przestrzennej pamiętały również o niepełnosprawnych.

Przed dwoma laty powstało takie stowarzyszenie w Lipu-

szu. Pomysł zrodził się na pielgrzymce we francuskim sanktuarium, Lourdes. Stowarzyszenie przyjęło piękną nazwę "Nadzieja", później za namową prezesa miejscowego Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego Felicji Baski - Borzyszkowskiej, zmieniono ją na kaszubskie "Nôdzeja". Szczególnie w dzieło to zaangażowali się państwo Borzyszkowscy, którzy dzięki temu pragnęli pomóc synowi Łukaszowi cierpiącemu na porażenie mózgowie. Dziś im oraz wszystkim, którzy zaangażowali się w tę inicjatywę, dziękuję za to około dwudziestu pięciu członków "Nôdzeji".

Początki, jak zawsze, były trudne. Elżbieta Rekowska od pięciu lat chora na stwardnienie rozsiane, nie chciała przystąpić do grupy, ponieważ przez to musiała się ujawnić ze swoim cierpieniem. Nieuleczalna choroba dotknęła ją na ostatnim roku studiów w Olsz-

ynie. Determinacja organizatorów jednak zwyciężyła. Teraz Elżbieta jest szczęśliwa, że może spotykać się z innymi, nawiązywać kontakty. Szczególnie ceni sobie przyjaźń z Bożeną Szymańską z Gdańska, absolwentką pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego oraz klerykami z oliwskiego seminarium.

Prezesem "Nôdzeji" jest Ryszard Wojacek. - W ubiegłym roku udało nam się zorganizować szereg spotkań z ciekawymi ludźmi. Kilka razy pielgrzymowaliśmy do znanych miejsc kultu religijnego - mówi prezes. Łukasz Borzyszkowski dodaje, że spełniło się jego marzenie, bo był w Rzymie i uściślił rękę papieża.

Członkowie "Nôdzeji" spotykają się przeważnie raz w miesiącu w domu kultury. Wspólnie śpiewają pieśni kaszubskie i polskie. Niektórzy próbują swych sił w tworzeniu sztuki ludowej. Ich umiejętności, uśmiech, determinacja, zaangażowanie w pracy mogą być znakomitą nauką dla tych, którym dane jest cieszyć się dobrym zdrowiem.

Jan Antonowicz

Gôdómë
pò kaszëbskù
VIII

Lekcëjô VI

Chłop i białka wëbiérają sã na gòscënë. Chłop zakłôdô szlips. Białka, w drëdżi jizbie pòprôwiô so frizurã.

Chłop. Nê-żë, òblakôj sã! Żelë ju mómë jic, tej le pòj sa.

Białka. Jô jem ju òbłokłô. Le mûszã sã jész përnã pòdmalowac. (sôdô przed zdradlã)

Ch. (zdzywiony) - A nie òbleczesz tã so dzys tegò nowégò klëda?

B. (czerni so rzãse) - Nié. Jô chca prawie tobie gadac, że móm gò zaniôsłë do krówczë, żebë gò skrocëc. Bò òn bëł përnã przëdludzi. A dzysô jô gò mia òdebrac.

Ch. - I czëmù tã gò nie òdebra?

B. Jô sã përnã spòzniła. Czej jem przëszła pòrã minùt pò sôdmi, tej krówczë ju nie bëło. Òna mûsza bëc prawie le przede mnã òdeszłô dodóm. Jô bë wnet bëła zdãżëła. Kò mie zabrakło le pòrã minùt, bò ten autobus sã tak dlugò wòkl...

Ch. Hm. Nie trzeba taczich rzeczi òdkładac na òstatną minùtã.

B. - E tam... Kò ten tu kòstym mie jész sprawi...

(wstôjô i sã òbrãcywô, jak w tuńcu)

- ... A jak tã mësłisz?

Ch. Mie to nijak nie przëskôdżô. Wedle mójégò dzëła mòżesz bëc òbłokłô jak chësz. Le jô mësłôł, że tã bądzesz chca sã przed lëdzama pòkazac.

B. Prawie ò to mie tak baro nie chòdzy.

(przezërô sã kriticznym òkã w zdradlë)

Në jo. Jô jem wnet gòtówô. Le jész bôtë i plòszcz... A tã?

Ch. Jô bë bëł wnetka tãż òbłokłi. Le, wejle prawie terô, na przëgrzechã mie sã tu knãpka (pòkazëje kòszëłã pòd szëjã) oderwa. Wez-żë, mûłkù nawlecë nitkã a mie jã przëszij.

B. (zniecierpliwionô, bierze jiglã z nitkã i przësziwô knãpkã, a mówi:) - A ju biëjta mie z chłopama! Jô widzã, że niglë më tam żãndzemë, tej to ju bądze wnetka czas jic nazôd, pòd dodóm.

Komentarz:

W przedstawnionym przed chwilã òbrôzkù jëmë czëłë

pòrã razy słowã "prawie" i "wnet" czë wnetka". Trzeba dac bôczenië, że ne słowka mają w kaszëbiznie kãskã jinë znaczenië, niglë w pòlsczim jãzëkù lëteracczim. Pòlsczë "prawie" znaczi tãli, co kaszëbsczë: "wnet" / "wnetka". A kaszëbsczë "prawie" znaczi tãli, co pòlsczë "własnie". Przez to, że kaszëbizna je jakbë sostrã pòlsczi mòwë (i to sostrã młodszã - mësłã tu ò kaszëbiznie lëteracczi, jakò sã dopiërkù le, w naszëch czasach, na naszëch òczach twòrzi), tej nierôz sã zdôrzô, że słowô "prawie" biwô przez Kaszëbów ùziwónë w dwùch znaczeniach: tim piërnym - kaszëbsczim i w tim nowim - pòlsczim.

Mòże nòlepi mie to bądze pòkazac to na przëkładach. Kòżdi wierà wië, że

pòlsczë "prawie" je òdpòwiednikã słowã "nieomal" i je równë kaszëbsczëmù: "wnet-ka".

Tej mówi sã, wezmë na to:

- Prawie bym zdãżył na ten autobus. Gdë do niego dochòdzilë, on własnë dodał gazù i odjechał".

Zôs pò kaszëbskù pòwiëmë to samò kãsk jinaczi. Rzeczemë:

- Jô bë bëł wnet zdãżył na ten autobus. Kò czej jô do niego dochòdôł, òn prawie dodôł gazù i òdjachôł".

Bò kaszëbsczë prawie je òdpòwiednikã rzôdkò ùziwónégò słowã "akùrôt" i je równë pòlsczim słowóm "własnie" i "akurat".

Òstôwô do wëjasnieniô słowô "wnet", jaczé wëstãpùje w zdrobnionëch formach "wnetk", "wnetka". Ju jëmë rzeklë, że mò òno znaczenië równë pòlsczëmù "nieomal". Mò òno tãż drëdzë znaczenië. I to tak samò w kaszëbiznie, jak i w pòlasczënie Je òno òdpòwiednikã słów "zarô", "niedługò", "za niedługò czas".

Kò mówimë, na przëkłôd: - Ta zëma wnet sã skùnczi. To wnetka przindze zymk, a pòtemù lato.

A na dzysô jô kùnczã nen wëklôd (kùnczã prawie terô, w tim

momencie...) i mówiã "do ùdzrzeniô".

Óprôcowôł:

Eugeniusz Gôłgùk

Promocja
bedekera

W klubie Mestwin w Gdańsku, przy ul. Straganiarskiej, odbędzie się w środę, 28 stycznia promocja „Nowego Bedekera Kaszubskiego”, autorstwa Tadeusza Bolduana.

(p)

Księga pieśni
kaszubskich

Ukazało się obszerne opracowanie dotyczące śpiewu, muzyki i instrumentów na Kaszubach.

Trzytomowa całość o tytule „Kaszuby” ma około tysiąca stron. Dzieło to wydane jest w serii „Polska pieśń i muzyka ludowa - źródła i materiały”. Głównymi autorami są Ludwik Bielawski i Aurelia Mioduchowska. W tomie zawarto 1400 tekstów pieśni. We wstępie autorzy opracowania piszą między innymi: „Oddajemy w ręce Czytelnika księgę pieśni z Kaszub. Ten swoisty pomnik

kultury regionu budowały pokolenia bezimiennych twórców i nosicieli tradycji. Ukazuje on praktycznie cały repertuar autentycznych śpiewów ludowych zdomowionych w regionie i utrwalonych w źródłach. Kaszubi odnajdują tu znane i zapomniane śpiewy i zwyczaje, którymi żyli ich przodkowie”. Wydawcą pozycji jest Instytut Sztuki PAN w Warszawie.

Janton

W KAŻDY WTOREK

wokół
domu
dodatek tygodniowy Dziennik Bałtycki

NORDA
Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 301-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

JĘZYK ANGIELSKI
SEMESTR WIOSENNY
SCHOOL OF ENGLISH LANGUAGE
PROWADZIMY KURSY:
* OGÓLNE - WSZYSTKIE POZIOMY
* PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW DO SZKÓŁ ŚREDNICH, MATURALNYCH, NA STUDIA
* CERTYFIKATY FCE, CAE, CPE
Zapisy:
Kartuzy, tel. 0-601 632 207 w godz. 9.00-18.00

Proponuję 13 województw

Funkcję danego miasta najlepiej rozpoznać po istniejących w nim miejscach pracy. Wytwory (produkty) miejsc pracy wydobywczej (kopalnie) i przemysłowej (fabryki) wysyła się do odbiorców najczęściej w całym kraju a także za granicą. Natomiast dla skorzystania z wytworów (produkcji) miejsc pracy usługowej trzeba do tych usług przybyć, zwykle przyjechać.

Handel jest typową usługą. Jego pracą na rzecz nabywcy towarów jest tworzenie możliwości wyboru tożsamyh towarów, ale dostarczonych przez różnych producentów. Usługami są wszelkie szkoły, służba zdrowia, obiekty resortu kultury (opery, operetki, teatry, galerie wystaw), administracji samorządowej i państwowej, ochrony obywateli i w ogóle porządku publicznego (policja i sądy), wszelkie miejsca pracy nieprodukcyjnej.

Usługi są charakterystyczne dla miast będących stolicami: powiatu, ziemi, województwa, prowincji (dzielnicy), państwa. Miasta, jako zbiorowiska usług, czyli miasta stołeczne stanowią szierarchizowany układ od stolicy państwa po stolicę powiatów lub ich części.

Najwyższy - nie licząc stolicy państwa - prowincjonalny

(dzielnicowy) szczebel tego układu odpowiada w Polsce historycznym dzielnicom (regionom) naszego kraju.

Na południe od Gór Świętokrzyskich i Roztocza jest **Małopolska Zachodnia** z Krakowem jako stolicą i **Wschodnia** z Rzeszową. Od Gór Świętokrzyskich do mazowiecko-kujawskiego przełomu Wisły między Płockiem a Włocławkiem, zamazanego włocławską tamą, jest **Mazowsze**. Dalej są **Kujawy** ze stolicą nie wykrystalizowaną (Bydgoszcz lub Toruń).

W dorzeczu Odry **Górny Śląsk**, razem Katowicki (z sąsiednimi powiatami zagłębiowskimi) i Opolski. Następnie **Dolny Śląsk** z Wrocławiem. A prawie całe dorzecze Warty to **Wielkopolska** z Poznaniem.

Te regiony spajają rzeki: Wisła, Odra i Warta. Natomiast brzeg morza, a dokładniej moż-



Wariant rządowy - 12 województw (linie ciągłe) i propozycja z artykułu - 13 województw (linie przerywane) struktury przestrzennej Polski. Miasta powiatowe oznaczone na mapie skrótami: Ch - Chojnice, Mo - Mogilno, Sł - Sławno i Żn - Żnina.

13 regionów w procentach ogółu ludności i powierzchni kraju:

Regiony	Ludność	Powierzchnia	Stolice
Górny Śląsk	15,4	6,6	Katowice
Mazowsze	13,0	11,2	Warszawa
Małopolska Zachodnia	11,8	8,6	Kraków
Wielkopolska	9,7	11,8	Poznań
Dolny Śląsk	9,2	8,6	Wrocław
Region łódzki	7,0	5,8	Łódź
Pomorze Wschodnie	5,9	6,5	Gdańsk
Region lubelski	5,8	8,1	Lublin
Kujawy	5,7	6,1	Bydgoszcz lub Toruń
Małopolska Wschodnia	5,7	6,0	Rzeszów
Pomorze Zachodnie	4,3	6,9	Szczecin
Warmia i Mazury	3,3	7,3	Olsztyn
Region białostocki	3,2	6,5	Białystok

liwość żeglugi przybrzeżnej, i dogodna trasa lądowa Gdańsk - Szczecin, tworzą **regiony dwu Pomorzy**: Wschodniego z Gdańskiem i Zachodniego ze Szczecinem jako stolicami.

W środku tego trzonu dzielnic jest **region łódzki** powstały w wyniku XIX-wiecznego odcinania tej wschodniej Wielkopolski od jej naturalnej stolicy w Poznaniu. Taka jest geneza skromnej stołeczności Łodzi w stosunku do jej wielkości, drugiego miasta w Polsce.

Na wschodzie i na północnym wschodzie są regiony skromniejsze, ale wyraźnie ukształtowane: **lubelski, białostocki i olsztyński**.

Przedstawiona struktura, w której Polska jest sumą trzynastu regionów, jest najbliższą rządowemu wariantowi 12 regionów z jedną, ale ważną różnicą. Wariant rządowy pomija faktycznie istniejącą, odwieczną dzielnicę - Kujawy, które łączą z Pomorzem Wschodnim w niespójny zlepek nazwany Pomorzem Nadwiślańskim.

Trzeba zmierzać do powołania regionu (województwa) kujawskiego ze stolicą w Bydgoszczy lub w Toruniu. Jeżeli stolicę Kujaw ułokuje się w centralnym Toruniu, to wówczas północne powiaty Kujaw, jako bliższe Gdańskowi, powinny być w dzielnicy Pomorze

Wschodnie. Są to po części kaszubskie Chojnice, kociewskie Świecie i Tuchola. Wówczas trzy środkowe podregiony Pomorza Wschodniego, tj. Kaszuby, Kociewie i Bory Tucholskie byłyby nie rozdzielone, tj. w całości w województwie (regionie) gdańskim. Odtworzenie regionu kujawskiego musiałoby też spowodować podporządkowanie Bydgoszczy lub Torunia do powrotu Mogilna i Żnina.

Ani region kujawski, ani wschodniopomorski nie byłyby ani ludnościowo, ani powierzchniowo najmniejsze (patrz zestawienie). Natomiast oderwanie od Wielkopolski ku-

jawskiego Mogilna i Żnina zmniejszyłoby ten największy region, poprawiłoby ogólną strukturę administracyjno-przestrzenną Polski w porównaniu do rządowego wariantu trzynastu województw.

I jeszcze jedno. Sławno powinno być, razem z Darłowem, w regionie gdańskim (Pomorze Wschodnie). Ten powiat zawsze był wschodniopomorski, a oprócz tego w ten sposób cała zlewnia Wieprzy, będącej ważnym rezerwuarem wody pitnej, byłaby w jednym administracyjnym obszarze, co jest ważne w praktyce gospodarowania zasobami wodnymi kraju.

Janusz Kowalski

Kolędniczy z Łebna

Na Lesókach wciąż żywa jest tradycja kolędowania. Mogli się o tym przekonać mieszkańcy Łebna (gm. Szemud), których domy w ostatnim okresie odwiedziły gwiazdki i królowie.

Najbardziej okazałe prezentowały się karna z Zęblewa i Lewina. Wśród przebierańców oprócz głównego Gwiazdka można było zobaczyć Bociana, Kozła, Babę, Dziada, Śmierć, Purtkę. Życzeniom, śpiewom, tańcom i figlom nie było końca. Wszyscy przednie się bawili, a kolędniczy za swój pokaz i życzenia obdarowani zostali pieniędźmi lub słodkim kuchem.

(LW)



Trzej Królowie z Łebna.

Fot. Leszek Walkowiak

Garaże z Blachy
Trapezowej ocynkowanej
o dowolnym wymiarze!

Transport
Montaż
Gratis



ZHPU ALICJA
Nowe, ul. Gdańska 26
CENY KONKURENCYJNE
0(532)27575
0(601)657168

W KAŻDĄ ŚRODĘ

auto-moto
Gratka
dodatek tygodniowy

RAFSTAL

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
GDAŃSK, UL. UCZNIOWSKA 50,
TEL. 342-76-47/48

WYROBY
HUTNICZE

PO CENACH
KONKURENCYJNYCH
OFERUJEMY

- BLACHY CIENKIE TŁOCZONE
- BLACHY GRUBE W TYM OKRĘTOWE
- KSZTAŁTOWNIKI I PROFILE ZAMKNIĘTE
- RURY
- STAL JAKOŚCIOWA ORAZ STYROPIAN

UWAGA:
FAKTORING-
TERMINY PŁATNOŚCI
NAWET DO 60 DNI

R-10690/A/945

Pieper
z Boru

Należał do nurtu pisarzy ludowych i nie aspirował do bycia literatem. Urodził się 20 stycznia 1917 roku w Borze, wtedy jeszcze koło Jastarni, i przez całe życie związany był z Półwyspem Helskim. Rybackie tradycje, życie codzienne, magania z żywiołem i legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie w Borze i Jastarni determinowały jego piarstwo.

Antoni Pieper, bo o nim mowa, z trudem zdobywał wykształcenie. Ciężka choroba opon mózgowych spowodowała, że po ukończeniu podstawówki nie mógł podjąć nauki w gimnazjum. Kiedy wreszcie ją rozpoczął, wybuchła wojna, która rzuciła Pieprę aż na Rugię. Dopiero po zakończeniu działań wojennych złożył maturę jako ekstern.

Pisać zaczął jeszcze przed wojną i już wówczas, jak podają w "Bedekerze kaszubskim" Róża Ostrowska i Izabela Trojanowska, zadebiutował w druku. Na początku lat sześćdziesiątych publikował w dwutygodniku "Kaszëbë" oraz w różnych czasopismach krajowych. Później jego utwory ukazywały się także w "Pomeranii". Napisał łącznie - po polsku i po kaszubsku - około 220 wierszy. Od 1965 roku był członkiem międzynarodowego klubu pisarzy ludowych z siedzibą w Lublinie. Dzięki temu stowarzyszeniu, kilka miesięcy po śmierci Antoniego Piepry, który zmarł 24 lipca 1985 roku, ukazały się drukiem jego legendy, podania i wspomnienia. Książka zatytułowana została "Opowieści helskie".

Poezja Piepra nigdy nie została opublikowana w osobnym tomiku. Jego wiersze były natomiast drukowane w kilku antologiach: "Ma jesma òd mòrza", "Wybór współczesnej poezji kaszubskiej", "Modra struna".

Pieper potrafił w swoich strofach zakląć zarówno bogactwo języka kaszubskich rybaków, jak też ich niezwykły świat - tajemniczy i nieodkryty dla mieszkańców "kraju". Kiedy postanowiłem napisać te kilka jemu poświęconych słów, urzekł mnie wiersz "Dòka".

Oto jego fragment:

Wësza z mòrza zaspòno
ë na walach so przësadla,
szklónym wżérò pò nich
wzrokã
jakkbë słuńcu wid ùkradla.

Wëlecała letkò w niebò,
jegò òczë zakrëwajac,
cygnac gąstą pajiczenã,
szarą sèkniã z kropel tka-
jąc.

(jż.)

Artykuł dyskusyjny

Zrzeszeniowa tolerancja

Jan Karski w „Przeglądzie Tygodniowym” pisał kiedyś: „potrzebna nam tolerancja”, zaś ks. prof. Włodzimierz Se-dlak (niedawno zmarły) stwierdził, że każdy ma prawo być nosicielem swojej prawdy.

Ten chłodny intelektualista stawia znak tożsamości między stanami olśnienia kapłana, z wizją i poglądami wielkich myślicieli jak Platon, św. Augustyn, Tomasz z Akwinu, Einstein, czy Fryderyk Nietzsche, w połączeniu, a właściwie w konfrontacji z buddyzmem, hinduizmem, islamizmem, zaratusztrianizmem. Jest więc nieklamany autorytetem w sprawach tolerancji traktowanej jako uznawanie cudzych poglądów, gustów, upodobań i marzeń odmiennych od własnych.

Ten trochę przydługi wstęp był mi potrzebny, aby zabrać głos w sprawie nurtującej część członków Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Oficjalna deklaracja programowa XII Walnego Zjazdu delegatów ZKP z grudnia 1992 roku stwierdziła:

"Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie jest organizacją skupiającą wszystkich,

którzy chcą pracować na rzecz rozwoju Kaszub i Pomorza bez względu na światopogląd, przekonania polityczne czy pochodzenie religijne (podkreślenie moje J.M.). W dalszej części mówi jednak (słusznie), że kultura kaszubsko-pomorska oparta jest na wartościach chrześcijańskich.... Kościół jest najpoważniejszym partnerem Zrzeszenia. Zachowanie tożsamości nie może jednak prowadzić do ciasnego partykularyzmu etnicznego i - dodajmy - światopoglądowego czy politycznego.

Na zachowanie i pogłębianie naszych zdolności adaptacyjnych wobec wymogów współczesności zwrócił uwagę w liście

do delegatów ZKP ówczesny prezes Zarządu Głównego, Stanisław Pestka (luty 1994 r.) Stwierdził: „Może nadszedł już czas, by wyjść poza pewien, z taką lubością powielany, schemat symboliczny, kładąc jednocześnie nacisk na pragmatyzm, w większym stopniu obejmujący sferę szarego, codziennego bytowania pomorskiej społeczności. Nie oznacza to bynajmniej lekceważenia spuścizny symbolicznej”.

Nadmierna afirmacja

i skłanianie się w jednym kierunku stwarza subiektywną atmosferę nietolerancji i odsuwania na margines naszej działalności tych członków, którzy myślą inaczej. Podkreślam subiektywność tego mniemania, chociaż w dyskusji (mojej dyskusji z wieloma członkami) - ten problem istnieje. Nie jest on oficjalnie głoszony, ale w działalności zrzeszenia - jednostronnej światopoglądowo i po-

litycznie problem ten się zarysowuje.

Zarysowuje się pewnie podświadomie w znanym powiedzeniu: „kto nie jest z nami, jest przeciw nam”. Stąd też liberal, ateista, wolnomysliciel, socjaldemokrata, czy tak modny ostatnio postkomuch - czy ktoś chce czy nie chce - czuje się w zrzeszeniu osamotniony i choć nieświadomie - odsuwany. Czy jest zatem

szansa pogodzenia

wielopokoleniowego, tradycyjnego przywiązania Kaszubów do wiary i Kościoła katolickiego z pluralistycznym politycznie i światopoglądowo dzisiejszym społeczeństwem? Sądzę, że tak.

W tym przekonaniu utwierdza nas jakże symboliczne wezwanie każdej mszy świętej: „przekażcie sobie znak pokoju”. Ten znak pokoju głęboko wierzących Kaszubów z tymi, którzy wierzą lub myślą inaczej, jest nam w zrzeszeniu tak bar-

dzo potrzebny i nie różniący nas; wręcz przeciwnie: jest znamiem nowoczesnego społeczeństwa. Zaś w ruchu kaszubskim - jednolitym w działaniu i umiłowaniu swojego regionu - ów ideał tolerancyjnego społeczeństwa jest bogactwem. Bo tak jak bogactwo barw i odcieni stanowi o wartości obrazu, tak wielorakość polityczna, światopoglądowa i socjologiczna świadczy o sile naszego regionalnego ruchu kaszubskiego, a jeżeli nie jest, to na pewno powinna być. Szerokie pojęcie humanitarne liberalizmu, tolerancji, w pojęciu ludzi, którzy kiedyś zakładali zrzeszenie (m.in. L. Bądkowski, I. Trojanowska i inni) w powiązaniu z szacunkiem do kaszubskiej religijności i prostoty duchowej, rodzi swoistą konwergencję światopoglądową, która w naszym współczesnym ruchu kaszubskim winna znaleźć poczesne miejsce.

Jan Machut

Nôstarszë zrzeszenie

Z biédnëch kaszëbszczich piòsków tak ùmiartëch, że jaż gnëdrowelë gbùrzë ze sąsëdnëch wsy: "Zajc, jak chcòł przekùduksac z Załkòwa do Bùkòwinë przez naszë pùstczë, w pëskù niòsł lopk trówë, cobë w drodze z gòdu nie zdechł". Z tëch stròn le jò sòm pierszi òd tësàca lat zrobił maturã ë dostòł sã do Gduńska na Politechnikã.

Bëło to ju kòl kuńca sztudërowaniò. W maju, w piątk pò pòlniu, jeden z drëchów przëniòsł bészët, że je leżnosc w niedzielã kask zarobic ë zjesz fejn pòlnie.

- Jo, a co më mòmë robic?
- Pòkòzac lëdzóm, co do Gduńska przejadã bëlnë dokòzë naszëch mësów. Jak òdbùdowëlë wedle stòrëch wzorów zniszczone òb wòjnã miasto.
- To mdze biëda. Jò jesz nigdë tak czegòs nie robił.

- To nie przëszkòdzò. Gduńsk të znajesz, Gdiniã tëż kask, to co przëjadã wiedzã mës jesz mni. Oni nie zmerkają jak co nie rzeczesz jak sã slëchò.
- Mòsz rëcht. Pòrã dëtków a pòlnie doch sã przëdadzã.

Tak w sobòtã zaszëdł jem do "Orbisu". Dostòł nòleżny przëdzël na prowadnika karna z Grëdzãdza. W niedzielã bëło fejn wiodro. Jò wstòł ë ò pól dzewiãti zdòł na banowiszczu w Gduńsku na wanogow z Grëdzãdza. Òbłokli jem bëł w szterë numrë za wiòldzë żòltë kùrpë z UNRR(, zelone bùksë, mańtel, co bëł czedës biòti, a terò szari. Na głowie jem miòł kowbòjszci czòpk z wiòldzim rondã. Òbucë bëło biédnë ë mòze kask smiészne, ale to doch bëło kròtkò pò wòjnë ë më wszëtëc bëłë biédny.

Za stòtòl jidze karno lëdzy. Na przòdku dwie młòde bialczë, mòze brutczë.

- Jesta wa mòze z Grëdzãdza? - jò sã pitóm.

- Jo, to më jesmë, - rzekła ta niższò - jò jem przëdzëczkã tegò karna. A chtò wë jesce?

- Jò jem waji prowadnik. Sztudent Adam, co móm wama pòkòzac, co je bëlnëgò do òbezdrzeniò tu nad mòrzã.

- Jedzemë! Szkòda dnia - rzekła przëdzëczka ë wszëtëc, stòri i młòdi rëszëlë za nama w Gduńsk.

Te dwie młòde brutczë to bëłë pòlsostrë. Nògòrzi dlò mie, że ta drëgò bëła z Gduńska i mògła wicy òd mie wiedzec. Na to jò mùszòł brac terò acht. Co robic - jidzemë. Më troje na przòdku. Jò, chòc mie Pòn Bóg dól kask wicy jak 160 centimétrów, midzë tëmã młòdimã na baro wësoczych hafszëcach brutkama, wëzdrzòł dosc mèri. Ale to nick. Knòpi z kaszëbszczich pùstków sã dosc dristny ë fìdëlny, a taczë drobnoteczë jima nick nie znaczą. Tak, chòc jò mùszòł kask pòdskòczëc, zëbë blësnac w czòrnë òczë ti snòzi przëdzicë Ewë, to jem to robił zamanòw-szë. Nasze karno szło chizò przez Stòrë Miasto, a jò dërch jazgòtòł. Nie mdã pisòł, co më widzelë na Dłudzu na Dłudzim tòrgu, czë na Mòltawã. Gduńsk znajë Pòlskò ë Europa ë wiëm, że mòje piòro ni mòze òpisac jegò pësznotë. Tak minãło dopòlnia ë më szlë cos zjesz. Przë stole sedzòł jem z Ewã. Terò jò mògł bez skòkaniëgò zdrzec jak w zdrzadło w ne snòzë czòrnë òczë. Mòltëch bëł bëlny. Zarò pò nim më szlë do pòrtu na bót do Gdini. W Gdini òbezdrzelë jesmë pòrt, przëdzrzelë sã z Kamianny Gòrë na miasto ë jachelë nazòd do Gduńska. Tam zaprowadzyl jem mòje karno na ban ë òddzãkòwòł sã wszëtëczim. Przë leżnoscë spisòł jem z kùwërkã Ewë jò adresã. Za pòrã niedzël z Grëdzãdza przëszëdł lëst. Ewa òdpisowa na mój, że zgòdzò sã bëc mòją prowadniczkã, czëj przëjadã do nich.

Marian Majkòwsczi

Sierakowice

Cenna inicjatywa
marne wykonanie

Coraz częściej pojawiają się książki i książeczki tematycznie związane z niewielkim obszarem, przeważnie z jedną gminą lub tylko wsią.

Najlepszym przykładem jest gmina Szemud, w której większość wiosek ma swoje opracowanie monograficzne. Ich autorem, czasami współautorem, jest Bolesław Bork z Bojana. W ubiegłym roku wydano książkę o nazwach wsi w gminie Sulęcino. Przedtem takąż wydała gmina Przodkowo. Obie są autorstwa Edwarda Brezy. Aż dwie uzupełniające się monografie ma jedna z największych wsi w kraju - Luzino. Znacznie wcześniej wydano książki o Karsinie i Wielu napisane przez Józefa Borzyszkowskiego.

Pod koniec 1997 roku ukazała się książeczka pod nieco ambitnym tytułem Gmina Sierakowice. Zarys monograficzny. Autorem jest emerytowany nauczyciel Józef Klasa z Żalakowa. Ta niespełna 50-stronicowa praca stanowi opis wszystkich gminnych sołectw. Przedtem, w odcinkach, drukowano ją w "Wiadomościach Sierakowickich".

Sołectw w gminie jest aż dwadzieścia dwa. Autor podał skrótkową historię każdej wsi sołectkiej, liczbę mieszkańców i obszar, przyrodnicze i geograficzne osobliwości terenu, zasłużonych mieszkańców. Praca poprzedzona jest króciutkim wprowadzeniem. Edytor, którym jest Gminny Ośrodek Kultury, winien był dla przejrzystości układu podać tytuł pierwszej części książeczki. Ten manka-

ment, jest niestety niczym, względem błędów, jakie znalazły się wewnątrz z winy wydawcy - być może ściślej korekty, o ile takową w ogóle przeprowadzono. Już w trzecim zdaniu tekstu dotyczącego Bąckiej Huty, pisze się o pięciu wsiach należących do sołectwa. Podaje się jednak cztery. Brakuje Widnicy. Nazwisko sołtysa tejże wsi Antoniego Teclafa zmienione jest na Reclaf. Kilkakrotnie pomylone są strony świata. Na przykład, sołectwo Borowy Las leży na południowo - zachodnim a nie południowo - wschodnim krańcu gminy. Wieś Gowidlno usytuowane w książce na brzegu południowym zamiast północnym Jeziora Gowidlińskiego. Żartobliwie nazywaną "Republikę Bukowo" określono jako zmore (chyba winien być tam przymiotnik: mała), która przysniła się sołtysowi Augustynowi Baranowskiemu. Z kolei dowiadujemy się, że rolnik Herman Szczypior z Żalakowa, który wydał popularną do dziś na pustych nocach "Kantyczkę", był małomówny. Domyślam się, że w maszynopisie było "małorolny". Błędów literowych i - co gorsza - po-przekręcanych dat i roczników jest bardzo dużo.

Szkoda. Tym bardziej, że rzecz napisana jest swobodnym językiem. Zawiera dużo cennych informacji o prężnej gminie Sierakowice, która w sposób szczególny dba o zachowa-



Okladka książki

nie spuścizny ojców. Podane są osoby, które w przeszłości jak i obecnie stanowiły o kulturalnym, gospodarczym i politycznym potencjale tej kaszubskiej gminy.

Być może w przyszłości rzecz zostanie pogłębiona i rozszerzona o inne działy. Wówczas należy zadbać, by stroną edytorską zajęły się osoby z odpowiednim doświadczeniem. Ta publikacja dowiodła, że warto niekiedy poświęcić trochę więcej pieniędzy dla uzyskania lepszego efektu. W obecnej formie, jej przydatność jako źródła informacji, jest ograniczona do minimum. Przez to uczyniono przykrość autorowi, który nie ponosi za taki stan żadnej winy. Pracy zaś nad publikacją poświęcił niemało.

Eugeniusz Pryczkowski

Jest praca

Rejonowy Urząd Pracy w Gdyni dysponuje następującymi ofertami pracy:

- nauczyciel j. angielskiego - wykształcenie wyższe,
- technik elektrotechnologii - wykształcenie medyczne - studium zawodowe,
- pracownik działu handlowego - znajomość j. angielskiego,
- archiwista - wykształcenie wyższe, praktyka,
- inżynier instalacji sanitarnych - wykształcenie wyższe budowlane,
- inżynier elektryk - uprawnienia SCP typu O,
- inspektor ds. technicznych - uprawnienia budowlane,
- kosztorysant - uprawnienia budowlane,
- galwanizer z uprawnieniami,
- palacz z uprawnieniami na kotły wysokopiętne,
- monter kadłubów okrętowych, monter wyposażenia okrętowego i ślusarskiego,
- stolarze meblowi, budowlani,
- murarz,
- ślusarz, spawacz z uprawnień, elektryk, hydraulik,
- krawcowe i szwaczki po ZSZ i z praktyką,

Praca dla inwalidów:

osoby z uprawnieniami inwalidzkimi w zawodach: szwaczki, krawcowe, sprzątaczkę, sprzedawcy, zaopatrzeniowiec z obsługą komputera, księgową.

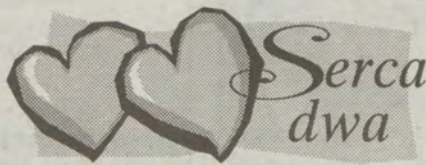
Szczegółowe informacje o ofertach można uzyskać w Rejonowym Urzędzie Pracy w Gdyni, ul. Witomińska 1 w godzinach 8-14 po okazaniu odpowiednich dokumentów kwalifikacyjnych.

Informacje o zatrudnieniu można także znaleźć w dodatku „Praca” ukazującym się wraz z „Dziennikiem Baltyckim” w poniedziałek.

(SAGA)

w każdy
Czwartek
Plik
Biuro, Pieniądze, Łączność, Komputer
dodatek tygodniowy
Dziennik Baltycki

Na dobre i na złe



Jesteś samotny, chcesz poznać przyjaciela, a w Twojej okolicy nie masz ku temu specjalnej okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i napisz do nas kilka słów o sobie, a my wydrukujemy anons. Wszystkim gwarantujemy anonimowość. Nasz adres: „Dziennik Baltycki”, Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk, z dopiskiem „Serca dwa”. Do listu dołącz czystą kopertę i dwa znaczki.

Jestem 31-letnią wdową, szczupłą blondynką o zielonych oczach i wzroście 170 cm. Mam swój domek z ogrodem, samochód, trzech synów i smutek w sercu. Z natury jestem miłą, skromną i wrażliwą kobietą, domatorką. Cenię wiarę i ciepło domowego ogniska. Oczekuję odpowiedzi od uczciwego i odpowiedzialnego pana w stosownym wieku, który poważnie myśli o przyszłości. Nie szukam przygód lecz prawdziwej miłości. Zdjęcie mile widziane, do zwrotu. Odpisz na każdy list. Woj. gdańskie.

sygn. 562

Jestem 47-letnią wdową, mam 170 cm wzrostu. Jestem katoliczką, wesołą, zaradną, pracowitą, zadbaną i finansowo niezależną kobietą. Bez żadnych zobowiązań. Pracuję, nie mam nałogów. Oczekuję poważnych ofert. Panowie rozwiedzeni - wykluczeni. Woj. gdańskie.

sygn. 563

19-latka spod znaku Barana pozna sympatycznego pana. Chociaż wiek nie jest istotny, mógłby mieć do 25 lat. Wzrostu nie może mu brakować (ok.

180 cm), bo nie jestem krasnoludkiem. Lepiej był wesołkiem, nie odludkiem. Czekam na list, mile słowo - ja odpiszę. Ręczę głową. Woj. gdańskie.

sygn. 564

Mam 17 lat, jestem szczupłą blondynką o długich włosach i zielonych oczach. Mam 168 cm wzrostu, duże poczucie humoru. Słucham czadowej muzyki, chętnie bawię się w gronie przyjaciół, lubię dobre klimaty, a także zawieranie nowych znajomości. Chciałabym poznać chłopaka o podobnych zainteresowaniach, lubiącego dobrą zabawę, w wieku 17-20 lat. Odpisz na każdy list. Mile widziane zdjęcie, do zwrotu. Najlepiej z woj. gdańskiego.

sygn. 565

Jestem 19-letnią panną średniego wzrostu o ciemnych włosach. Jestem spod znaku Byka. Mam łagodnie usposobienie i poczucie humoru. Z zawodu jestem krawcową. Oczekuję ofert od panów, którzy poważnie myślą o życiu i rodzinie. Pragnę poznać pana w wieku do 29 lat, może być wdowiec. Odpowiedź na każdy list. Woj. gdańskie.

sygn. 566

Mam lat 50, 164 cm wzrostu. Jestem osobą z poczuciem humoru, ale poważnie traktuję życie. Chciałabym poznać pana o podobnych cechach z wyższym wykształceniem, ceniącego przede wszystkim przyjaźń, nie materialistę. Kocham przyrodę, podróże, chętnie nawiążę znajomość z panem, który mieszka w ciekawej okolicy, nie mającym tak jak ja zobowiązań. Jestem po rozwodzie, bezdzietna. Woj. elbląskie.

sygn. 567

Wdowa, lat 58, bez zobowiązań, ze średnim wykształceniem, ceniąca szczerość, na emeryturze, pozna pana wdowca do lat 68. Spokojnego, bez nałogu alkoholowego, odpowiedzialnego i zdecydowanego na stały związek. Cel matrymonialny. Czekam na poważne listy od poczytych panów z woj. gdańskiego.

sygn. 568

Mam na imię Andrzej i jestem zodiakalną Panną. Mam 32 lata, mieszkam z rodzicami w niewielkiej miejscowości w woj. gdańskim. Jestem kawalerem, wysokim, o niebieskich oczach i czarnych włosach. Pracuję w szpitalu, jako sanitariusz. Chciałabym poznać dziewczynę

w odpowiednim wieku, która jest praktykującą katoliczką. Nie zwracam uwagi na urodę ani na bogactwo. Liczy się tylko uczucie i zrozumienie drugiej osoby. Dziewczyna może być z dzieckiem, ale nie rozwiedziona.

sygn. 569

Jestem 30-letnim kawalerem, katolikiem. Mam 182 cm wzrostu, szczupłą budowę ciała (ponoć jestem przystojny). Mieszkam na wsi w woj. gdańskim i prowadzę gospodarstwo rolne. Jestem szczerym, trochę nieśmiałym, bez nałogów, tolerancyjnym i niekonfliktowym optymistą. Poznam skromną panią do lat 30, która chce założyć szczęśliwą rodzinę. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy list.

sygn. 570

Uwaga, 30-letni pan Piotr z Kościerzyny proszony jest o kontakt z panią spod sygnatury 407, do której napisał list. Panie Piotrze, pana wybranka nie może panu odpisać, ponieważ w liście nie podał pan swojego adresu. Proszę naprawić błąd i napisać do pani z sygn. 407 jeszcze raz, oczywiście za naszym pośrednictwem.

Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną (wśród opublikowanych anonsów) osobą, napisz do niej. Włóż list do koperty i oznacz go numerem sygnatury wybranego anonsu. Dołącz znaczek pocztowy oraz czystą kopertę i również wyślij do nas. My prześlemy list pod właściwy adres.

*SPORT*SPORT*SPORT*SPORT*SPORT*

Pierwszy start młodych lekkoatletów

W dniach 10-11 stycznia odbyły się halowe mistrzostwa okręgu młodzików w lekkiej atletyce. Była to pierwsza impreza, w której wystartowali młodzi sportowcy z RKS Anna P.

Już sam fakt zgłoszenia do zawodów ponad 50 lekkoatletów wywołał poruszenie wśród organizatorów - działaczy OZLA; Anna P była najliczniej reprezentowanym klubem na tych zawodach. Myliłby się ten kto sądzi, że nasi młodzi sportowcy „grali ogony”. Przeciwnie - widać ich było w każdej konkurencji, w której brali udział, a wystartowali w 10 z 14 rozegranych. Nie byliśmy reprezentowani jedynie w biegach przez płotki i skoku o tyczce.

Pierwszego dnia rozegrano konkurencje biegowe.

W finale na 60 m dziewcząt nasza Justyna Dawidowska zajęła III miejsce z wynikiem 8,3 sek, w finale chłopców pobiegł Arkadiusz Lubrycht był piątą z czasem 7,8 sek. W finale „B” na 60 m wystartował kolejny zawodnik wspomnianego klubu, Michał Gaj zajmując II miejsce (VIII w końcowej klasyfikacji) osiągając wynik 7,9

sek. Dobrze więc zaczęli zawody rumscy lekkoatleci.

Następnie rozegrano biegi na 600 m dziewcząt i na 1000 m chłopców. W obu tych konkurencjach nie udało się naszym zawodnikom stanąć na podium choć ambitnie walczyli o jak najlepsze wyniki. Dobre wrażenie sprawili biegający w ostatniej serii na 1000 m Krzysztof Ryński, któremu wynik 3,09,0 min. dał w ostatecznej klasyfikacji IX miejsce. Ambitnie walczyli też dziewczęta, choć nie udało się im dostać do czołowej dziesiątki. Na pochwałę zasługują występy Marzeny Grubba, Natalii Grejkowskiej i Małgorzaty Sokółowskiej. Jednak trzecie miejsce na 600 m dziewcząt wywalczyła rumianka, Anna Szymańska tyle że reprezentowała Lechię Gdańsk.

W drugim dniu zawodów

występy rumian były jeszcze ciekawsze, oprócz tyczki dziewczęta

cząt i chłopców, gdzie nie startowali, na podium zabrakło ich tylko w skoku wzwyż dziewcząt. Tego dnia nasi sportowcy wywalczyli jedno pierwsze, dwa II i dwa III miejsca.

Dobrze znów zaprezentowała się Justyna Dawidowska, która zdobyła tytuł mistrzyni województwa w skoku w dal

wynikiem 4,76 m, do finału awansowała też Magda Sychowska, która zakończyła konkurs na VI miejscu. Do ścisłego finału skoku w dal chłopców awansowała również dwójka zawodników Anny P Dariusz Marszałek i Bartosz Naczek. Obaj osiągnęli w konkursie ten sam wynik - 5,04 m, drugi



W oczekiwaniu na start

skok lepszy miał Darek i on też zajął III miejsce w zawodach, a Bartek musiał zadowolić się IV pozycją.

Wiele radości

przysporzył nam konkurs skoku wzwyż chłopców. Paweł Grodzki po pokonaniu poprzeczki na wysokości 150 cm nie mógł sobie poradzić z rozbiegiem i zakończył zawody na VII miejscu. Rewelacyjnie za to spisywał się w konkursie drugi nasz zawodnik Łukasz Samson. Na wysokości 170 cm stoczył zacięty pojedynek z zawodnikiem Sambora Tczew, Piotrem Górskim. Łukasz trzykrotnie minimalnie stracił poprzeczkę, natomiast zawodnik z Teczewa udanym skokiem w trzeciej próbie zapewnił sobie zwycięstwo.

Bardzo miło zakończył się konkurs pchnięcia kulą. Wśród dziewcząt wicemistrzynią województwa została kolejna zawodniczka „Anny P”, Milena Stoppa, która osiągając 9,14 m tylko o 10 cm przegrała walkę o I miejsce.

Jeszcze ciekawiej było wśród chłopców.

Do czołowej ósemki

zakwalifikowało się trzech rumian: Łukasz Słupkowski, Wojciech Piątkowski i Przemysław Kajmowicz. Łukasz zajął ostatecznie VII miejsce osiągając 9,43 m, natomiast Wojtek i Przemek stoczyli zacięty bój o miejsce w pierwszej trójce. Różnice w czołówce były zresztą minimalne. Ostatecznie III był Wojtek Piątkowski (10,09 m), a IV Przemysław Kajmowicz (10,01 m).

Start w halowych mistrzostwach okręgu był więc bardzo udany. Jego plonem były: jedno zwycięstwo, dwa II miejsca, trzy III miejsca i kilka lokat w finałach. Dla wielu młodych lekkoatletów był to pierwszy start na tartanie, wielu z nich trenuje od niedawna. Ten udany występ dobrze wróży na przyszłość. Ważne, żeby za deklaracjami wielu osób o tym, że jest pięknie i wspaniale, że po prostu klub, poszła konkretna i wymierna pomoc. Ta młodzież jest tego warta.

Tekst i fot. Kazimierz Bielicki

TO MIEJSCE MOŻE BYĆ TWOJE

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

- * PIELĘGNIARSKIE, 671-47-46
- * Pralki automatyczne, domowe naprawy, udzielam gwarancji, Ryszard Bratnikow, 671-27-35
- * Telewizyjne - NEPTUN, ROYAL, LEXUS, DA-ewoo, 671-09-84
- * Usługi remontowo-budowlane, kafelkowanie, 671-98-82
- * Nowo otwarta lakiernia samochodowa, Rumia, Tatrzańska 13, 671-20-77
- * Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie, 671-63-88

PRZCA

- * Studentka, 19 lat, poszukuje dorywczej pracy w soboty, niedziele, piątkowe popołudnia. Chętnie opieka nad dzieckiem, 671-85-71 po 18.00
- * Zaopiekuję się dzieckiem u siebie w domu, wiek nie gra roli, 671-97-37
- * Interesuje Cię praca chałupnicza? Napisz załączając znaczki za 4,70. D. Nowak, skr. pocz. 210, 81-963 Gdynia 1

LOKALE

- * Poszukuję domku gospodarczego na terenie Rumi, 671-70-51
- * Poszukuję mieszkania

w Rumi Janowie, chętnie z telefonem, 0602-69-65-75

NIERUCHOMOŚCI

- * Sprzedam działkę budowlaną w Luzinie, około 900 m kw., 671-07-40

SPRZEDAM

- * Eleganckie, nowe biurko oraz krzesła biurowe, scanner, drukarkę igłową, 671-44-47
- * Lodówkę Silesia, poj. 180 l, wym. 115x55x60, 12 lat, stan dobry, 300 zł, Wózek inwalidzki Pico duo, spalinowy, 671-27-22
- * Meble kuchenne, drzwi łazienkowe, stan bardzo dobry, 671-02-75, ul. Dąbrowskiego 3/53
- * Pentium 166 MMX, oryginalny, monitor Daewoo, klawiatura, myszka, cena 3490 zł, 671-33-03
- * Owczarki niemieckie, staffordy amerykańskie, najlepsze psy dla dzieci i do obrony, 250 zł i 300 zł, możliwość dowozu, 054 521-082 lub 090-287-785
- * Bloczki betonowe 12, 14, 18", pustaki 12, 18, 24, płyty chodnikowe, kamienie graniczne. Reda, ul. Rzemieślnicza 5, tel. 678-48-39, 0602-68-36-35

NAUKA

- * Korepetycje, j. polski - przygotowanie do matury, 671-24-47

Peter Schlagwein Sp. z o.o.
Maszyny Budowlane i Rolnicze

Franciszek Wnuk-Lipiński
REPREZENTANT HANDLOWY
Kolczygłowy, ul. Słupska 45, tel. 0593 13 571
72-200 NOWOGARD, UL. SIENKIEWICZA 7A,
TEL./FAX 093 220-534

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

CIĄGNIKI:

- MF 158/56 PS, r. budowy 73 - cena 18 000 zł
- RENAULT 981-4/98PS, r. budowy 80 - cena 24 000 zł
- FORD 3000/48PS, r. budowy 76 - cena 18 000 zł
- KHD 5505/55PS, r. budowy 66 - cena 14 000 zł

KOMBAJNY ZBOŻOWE:

- NH/TF 42/185 PS Fiat Motor, r. budowy 85 - cena 170 000 zł (z rozdrabniaczem do słomy)
- NH/TF 42/185 PS Fiat Motor, r. budowy 84, cena 150 000 zł z rozdrabniaczem do słomy

Na życzenie Klienta jesteśmy w stanie w ciągu 14 dni dostarczyć mu żadaną przez niego maszynę.

R-418/A/890

- * J. angielski (początkujący, średnio zaawansowani), student, tanio, (posiadam FCE, maturę z j. ang.), 671-24-46
- * Matematyka, 671-26-33
- * Matematyka, 671-24-53
- * Chemia, szkoła podstawowa i średnia, studentka, 671-39-23

ZDROWIE

- * Wizyty domowe, EKG, badania kierowców, Dariusz Lesiński - specjalista chorób wewnętrznych, Rumia, Jagodowa 17, 671-55-55, 0601-65-43-45

MOTORYZACYJNE

- * Fiaty 126 - 1993, 1991, Renault 21 - 1993, Peugeot Boxer maxi - 1995, Polonez Truck 1995 r., Iveco 3508 - 1993, Polo diesel - 1994, Pasat - 1992, Audi B-4 - 1992, przyczepki. Auto-Handel "Eko-Car". Rumia 090-543955
- * Części nowe: Fiat 126, Cinquecento, Fiat 125, Polonez, regeneracja tarcz sprzęgłowych i szcęk hamulcowych. Gdynia, ul. Wielkopolska 17

HURTOWNIA ELEKTROD S.C. (H)

wega

Poleca w stałej sprzedaży elektrody firm

OERLIKON

Baildon

oraz drut spawalniczy, ściernice i osprzęt spawalniczy.

83-330 Żukowo, ul. Kościelna 11, tel. 817-168, 817-253 tel./fax 817-228
77-100 Bytów, ul. Wybickiego 2 (PKS), tel. (0593) 34-24
83-110 Tczew, ul. 30 Stycznia 35, tel. 0-602-364-380
81-029 Gdynia, ul. Północna 10, tel. 23-68-10 w. 14 23-68-42 w. 14
82-300 Elbląg, ul. Królewska 195, tel./fax (0-55) 34-86-36

R-7627/A/496

Wydział Oświaty, Wychowania, Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia

przypomina zasady przyznawania stypendium dla uczniów i studentów - mieszkańców Rumi.

1) Prawo do ubiegania się o stypendium mają:

- uczniowie klas VII-VIII szkół podstawowych,
- uczniowie klas młodszych, dla których rada pedagogiczna wystąpiła z wnioskiem o stypendium na mocy podjętej, w tej sprawie, uchwały,
- uczniowie szkół średnich,
- studenci dziennych szkół wyższych.

W stosunku do uczniów szkół podstawowych z wnioskiem o przyznanie stypendium występują dyrektorzy szkół.

Z wnioskiem o stypendium w stosunku do uczniów szkół średnich i studentów występują sami zainteresowani lub opiekunowie.

2) Wnioski muszą być zaopiniowane przez dyrektorów szkół lub dziekana.

3) Kryteria uprawniające do ubiegania się o stypendium są następujące:

- uczniowie otrzymują ze sprawowania ocenę minimum dobrą,
- uczniowie szkół podstawowych, laureaci konkursów rejonowych, uczestnicy konkursów wojewódzkich albo regionalnych lub uzyskujący średnią ocen co najmniej 5,3 (klasy VII-VIII),
- uczniowie szkoły średniej, laureaci olimpiad II stopnia, uczestnicy olimpiad III stopnia lub uzyskujący średnią ocen co najmniej 5,0,
- studenci dziennych studiów wyższych, uzyskujący średnią ocen z dwóch ostatnich semestrów co najmniej 4,5,
- młodzież ucząca się, uzyskująca szczególne udokumentowane osiągnięcia sportowe, artystyczne itp.

3) Wnioski (sporządzone na specjalnym druku) należy składać w nw. terminach:

- I semestr - do końca lutego każdego roku,
- II semestr - do końca czerwca każdego roku.

4) Od decyzji Komisji Stypendialnej nie przysługuje odwołanie.

Wnioski o przyznanie stypendium można pobierać w pokoju 117 Urzędu Miasta.

R-581/A/885

Dziennik Bałtycki

Bezpłatne ogłoszenie drobne

Kupon dla osoby fizycznej uprawnia do jednego ogłoszenia drobnego do 30 słów

Treść

Adres i telefon

*NTN

- Wytnij kupon
- Zaniesi lub wyslij pocztą pod adres lokalnej redakcji

imię i nazwisko

adres

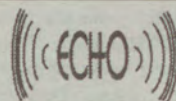
nr dowodu osobistego

*Proszę podać nazwę tygodnika

podpis

do wiadomości biura ogłoszeń

Tygodniowy dodatek lokalny



TAXI RUMIA
710-005

- czynne całą dobę
- dojazd bezpłatny
- 40% taniej

R-10751/A/885

GABINET CHOROBY WENETRZNYCH
WIESIAW ILCZYNYN
KARDIOLOG

- EKG z opisem
- leczenie chorób serca
- leczenie nadciśnienia
- badania profilaktyczne pracowników



poniedziałek
Czynny: środa 17-18
piątek
626-56-47 Rumia, Matejki 2A

10024302/A/882/85

R-10819/A/885



M. SPECHT
Rumia

SKLEP
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

ul. Towarowa 2
tel. 71-18-64
tel. 71-56-40

blacha ocynk
cement p. 35
wapno hydr.
papa dachowa

RYNNY I RURY PCV

cement biały, wełna mineralna,
gotowe zaprawy budowlane - TYSAND
kleje do glazury, styropian
kształtki kanalizacyjne PCV

załadunek gratis, sprzedaż detaliczna i hurtowa

sklep czynny 7⁰⁰-17⁰⁰
we wszystkie soboty 8⁰⁰-13⁰⁰

*SPORT*SPORT*SPORT*SPORT*SPORT*

Tennis ziemny

Kiedy będzie mistrz?

Przełom starego i nowego roku niezmiennie skłania do podsumowań, refleksji i snucia planów. Bilansując dokonania rumskiego sportu przyjrzelśmy się wnikliwiej tenisowi ziemnemu.

Od paru ładnych lat piszemy o dokonaniach naszych tenisistów i ich coraz lepszych wynikach, komentując też turnieje organizowane dla dzieci i dorosłych, ale... No właśnie, jak donoszą Czytelnicy, czegoś jednak brakuje. Wynikiem tego jest pytanie, z którym zwróciliśmy się do trenera Andrzeja Degórskiego i pomagającego mu w pracy Andrzeja Szeleźniaka.

- Panowie, obserwując wyniki dziewcząt (np. ostatni sukces w GPW kobiet) chciałbym zapytać, kiedy któraś z tenisistek wywodząca swój rodowód tenisowy z kortów TKKF „Orzeł” w Rumi odniesie znaczący sukces nie tylko w tenisie amatorskim, ale także na arenie krajowego tenisa ziemnego?

- Aby wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie, chcielibyśmy posłużyć się cytatem z „Pomocy kształcenia i wychowania w kulturze fizycznej” Stanisława Strzyżewskiego, który napisał „celem wychowania fizycznego jest doskonalenie ciała, funkcji psychomotorycznych wychowanka, jak również ukształtowanie u niego systemu wiedzy, umiejętności i nawyków oraz postaw wobec kultury fizycznej, który w praktyce przejawiać się będzie w dążeniu i działaniu na rzecz utrzymania przez całe życie sprawności fi-

zycznej i zdrowia”. I właśnie ten drugi element wychowania fizycznego jest naszym podstawowym założeniem szkoleniowym. Oczywiście jest, że chcielibyśmy, aby jak najprędzej któraś z wychowanków osiągnęła klasę mistrzowską. Ale nie to jest jednak podstawowym celem naszej pracy. Staramy się, aby na treningach każde dziecko było traktowane jako przedmiot i podmiot zarazem. W ten sposób aktywnie przyswajają sobie ono określoną wiedzę na temat roli i znaczenia tego co robi na treningach dziś i co powinno robić jutro, przez całe życie, gdy zabraknie trenera - powiedział Andrzej Degórski.

- Jak nam wiadomo, staracie się nauczać nie tylko zasad tenisa.

- Treningi są ukierunkowane na kształtowanie ogólnej sprawności motorycznej i wiedzy o sensie rywalizacji w sporcie: gramy w koszykówkę, piłkę nożną, prowadzimy ćwiczenia gimnastyczne, aerobic, czy wreszcie odbywamy marszobieg terenowe. Dopiero na takiej podbudowie nauczamy techniki i taktyki tenisowej - odparł Andrzej Szeleźniak.

Jeżeli po takiej „szkole” któraś z dzieci osiągnie klasę mistrzowską to bardzo dobrze, ale jeszcze lepiej gdy zostanie pro-



Trener Andrzej Degórski z grupą wychowanków, stoją od lewej: Katarzyna Szeleźniak, Paweł Łątkowski, Paweł Sadowski, Tomek Kacmajor, Michał Włczak, Adam Kin; siedzą od lewej: Michał Smelczyński, Dorota Gajda, Ania Ruszczyńska, Sylwia Kacprzak, Natalia Pakowska, Marta Kacprzak, Agnieszka Studańska, Dorota Łabuda, Jacek Kwieciński.

Fot. Kazimierz Bielicki

pagatorem kultury fizycznej i własnym przykładem będzie upowszechniać sportowy model życia (AD).

Za komentarz niech posłużą słowa Kasi Szeleźniak (zwyciężczyni GPW kobiet-1997):

Przygodę ze sportem rozpoczęłam nie mając „za grosz” uzdolnień sportowych 10 lat temu pod okiem trenera Degórskiego.

Dziś systematycznie gram w tenisa ziemnego, piłkę nożną,

koszykówkę i siatkówkę, ćwiczę aerobic, uprawiam biegi terenowe, jeżdżę na rowerze i pływam. A, że tenis kocham najbardziej? No cóż. To sprawa przypadku.

Takie podejście do sportu sprawia mi mnóstwo frajdy, nie przeżywam żadnych frustracji i zniechęcenia.

Wysłuchał: Kazimierz Bielicki

Już oficjalnie

Anna P po wyborach

Wybrano oficjalne władze młodzieżowego klubu lekkoatletycznego. Prezesem został Leszek Przedpełski, szef głównego sponsora klubu firmy Anna P. Wszyscy wyrażają zadowolenie z faktu powstania klubu, ale z deklaracjami pomocy finansowej na razie się wstrzymują.

Niedawno pisaliśmy o powstaniu nowego klubu sportowego w Rumi; RKS Anna P. Odbyło się I Walne Zebranie Wyborcze członków założycieli, na którym dokonano m.in. wyboru władz klubu. Mimo że najważniejszą sprawą owego zebrania był wybór zarządu i Komisji Rewizyjnej, dość ciekawe rzeczy usłyszeć można było w długiej i ożywionej dyskusji.

Na zebranie przybyli przedstawiciele Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, którzy przekazali zebrany spór istotnych uwag i rad, nie kryjąc zadowolenia z faktu powstania klubu. Anna P jest szesnastym klubem w województwie prowadzącym sekcję lekkoatletyczną. Ze słów gości z Gdańska wynikało, że droga rozwoju jaką wybrali działacze Anny P jest ze wszech miar słuszną; praca z dużą liczbą młodzieży jest gwarantem sukcesów.

Zadolenia z powstania klubu nie kryli też przybyli radni - Eugeniusz Zwara i Aleksander Kubina, deklarując pomoc. Z dużym zainteresowa-

niem oczekiwano na wystąpienie zastępcy burmistrza Witolda Reclafa. Jednak poza słowami zachęty zebrani nie usłyszeli żadnych konkretnych, w tym najważniejszej informacji o wysokości dofinansowania klubu przez gminę. Według nieoficjalnych wiadomości ma ono wynieść o wiele mniej niż przyznano, kiedy konstruowano plan finansowy klubu na 1998 r. Finanse są rzeczą bardzo istotną; rzutują przecież na realizację całości założonych zadań szkoleniowych. Przy ich niedostatku z dużych planów może pozostać niewiele.

W trakcie obrad wybrano prezesa, trzyosobowy zarząd oraz Komisję Rewizyjną. Pierwszym prezesem RKS wybrano jednogłośnie szefa spółki Anna P, Leszka Przedpełskiego, w skład zarządu weszli: Andrzej Socha, Bogdan Went i Grażyna Skrobecka, do Komisji Rewizyjnej wybrano: Piotra Wangleń (przewodniczący), Katarzynę Małachowską i Annę Schulz.

(K.B.)

Ferie sportowe

Obozy zimowe

Rumski Klub Sportowy Anna P organizuje dla młodych lekkoatletów obóz sportowy w Nadolu w terminie 26 I - 6 II.

W sprawie udziału w obozie kontaktować należy się z trenerami klubowymi: Tadeuszem Peplińskim i Piotrem Taubem lub kierownikiem klubu, Kazimierzem Bielickim (tel. 671-17-43).

Stowarzyszenie „Budokan-Sacura” jest organizatorem obozu szkoleniowo-turystycznego w Wiśle w Beskidzie Śląskim w dniach 23 - 31 I. Informacji udziela Krzysztof Gajewski, tel. 671-23-69.

Sporą liczbą propozycji obozów w okresie ferii zimowych dysponuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji im. in. na Słowacji: w Makowie i Dolnym Kubinie, a także w pensjonacie „Iskra” w Zakopanem.

Informacji o wszystkich obozach udziela MOSiR, tel. 671-07-49.

(S.A.)

LOŻA SPONSORÓW BALU SPORTU RUMIA'98

BALISPORT

Mitre

GONIEC
RUMSKI

MOSiR

MTM

Firma Budowlano-Drogowa

Hotel FALTOM
Tomasz Falkowski

KWIACIARNIA
M. Kaczmarek

nata®

PPHU
Antonina Górka

MEGA

AGENCJA HANDLOWO-USŁUGOWA „SAM”

EMENTALER

Hurtownia Artykułów Spożywczych

PPHU „BACHUS”
Stefania Ceplin

FAKO
Fabryka Kottów

KUMMER
1936

Wytwórnia Wędlin
Władysław Kummer

IDEE
KAFFEE

FABRYKA URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH

TRELMAR
Marek Trella

Zakład Ślusarsko-Galwaniczny
Michał i Jan Miniszewscy



GDAŃSKA IZBA ROLNICZA

Miniony rok był pierwszym rokiem działania Gdańskiej Izby Rolniczej. A że każda rocznica pobudza do refleksji i podsumowań, pragnę Państwu przedstawić skrótowo, i na pewno nie pełny zakres naszej działalności. Roczny okres działalności dla tego typu samorządu jest okresem zbyt krótkim, aby można było mówić o znaczących osiągnięciach, zwłaszcza w tak specyficznej dziedzinie, jaką jest rolnictwo.

W trudnym okresie transformacji gospodarczej rolników pozostawiono samym sobie, tłumacząc społeczeństwu, niestety nie rozumiejącemu specyfiki rolnictwa, że wszystkie problemy w cudowny sposób rozwiąże wolny rynek. Na nie-szczęście, wolny rynek nie jest remedium na problemy rolnictwa, zwłaszcza, że procesy inwestycyjne w rolnictwie trwają bardzo długo - minimum rok, a w produkcji mleczarskiej nawet do 3 lat. W całej Europie rolnictwo korzysta z różnego rodzaju pomocy państwa, a rolnicy mają mniej problemów do rozwiązania. Jednak tam działają silne organizacje rolnicze, czy to związkowe, czy samorządowe, dające rolnikom oparcie. Istniejące, bardzo liczne organizacje rolnicze w Polsce nie spełniły oczekiwań polskich rolników, jeżeli chodzi o pomoc i ustalenie stałej, niezbędnej w prowadzeniu gospodarstwa, polityki rolnej państwa, w związku z czym powstała Izba Rolnicza, jako nowy element krajoznawstwa rolniczego, obudził wielkie nadzieje wśród rolników. Tym bardziej, że o wielu sprawach istotnych dla rolnictwa zdecydowano przed powstaniem izby, a skutki tego odczuwamy również dzisiaj (np. prywatyzacja przetwórstwa, zagospodarowanie majątków większości PGR, los SKR i GS).

Rolnictwo polskiemu, działającemu w warunkach niepewności, trudno prawidłowo funkcjonować, a tym bardziej konkurować z dotowaną żywnością z Unii Europejskiej, która zbyt łatwo wpływa do naszego kraju, często bez żadnej kontroli. Skutkami podwyżek cen żywności obciążeni są konsumenci, którzy obwiniają o to rolników. Niestety, nie jest to takie proste - najlepszym tego dowodem jest brak obniżek cen detalicznych w sklepach w przypadku znacznych spadków cen skupu żywności czy zbóż. Także nie mogą ponosić winy za ten proces przetwórcy i handlowcy - po prostu taka jest nasza rzeczywistość, często nie do pomyślenia w innych krajach.

Rolnicy wierzą, że Izba będzie ich przewodnikiem i obrońcą w tych przemianach. Chcąc spełnić te oczekiwania, Zarząd Gdańskiej Izby Rolniczej nawiązał kontakty z wieloma instytucjami, organizacjami, szkołami rolniczymi, bankami, związkami zawodowymi i większymi związkami branżowymi. W wyniku tych spotkań zapoznano się z prowadzoną działalnością i najważniejszymi problemami poszczególnych instytucji i organizacji oraz ustalono zasady i płaszczyzny współpracy. W skrócie postaram się Państwu przedstawić, co zrobiono w ciągu tego roku.

Zarząd Izby, wspólnie z Prezydium Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych i Prezydium Wojewódzkiej Rady NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych spotyka się regularnie, omawiając bieżące problemy rolnictwa naszego województwa. Podczas tych spotkań ustalono wspólne stanowisko w sprawie budżetu państwa w sektorze rolnictwa, które zostały przesłane do właściwych adresatów. Pod-

czas spotkań omawiano też inne problemy, związane z tworzeniem trwałej polityki rolnej naszego państwa, m.in. funkcjonowanie dopłat do nawozów wapniowych, materiału hodowlanego, problemy skupu i przetwórstwa artykułów rolnych.

Nawiązano ścisłą i owocną współpracę z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Gdańsku, wspólnie z którym przygotowano i przeprowadzono szereg szkoleń dla rolników, dotyczących w szczególności problemów rolnictwa w procesie integracji z Unią Europejską. Ustalono też zasady tworzenia programów szkoleniowych i działalności ODR na rok 1998, przy których tworzeniu biorą udział członkowie Walnego Zgromadzenia Izby. Dużą rolę odegrała współpraca Izby z Ośrodkiem w zakresie kreowania i tworzenia grup producenckich, które dzięki zaangażowaniu pracowników Ośrodka, licznie powstają w naszym województwie.

W siedzibie Gdańskiej Izby Rolniczej przy współpracy z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, zawiązano Federację Stowarzyszeń Producentów Rolnych, która może być początkiem tworzenia się grup producenckich, nieodłącznych w najbliższej przyszłości tak, aby polscy rolnicy mogli konkurować z zorganizowanymi rolnikami Europy Zachodniej.

W ramach współpracy z Sejmikiem Samorządowym zajmowano się tematyką rolną w opracowywanej strategii rozwoju województwa, a ponadto członkowie Walnego Zgromadzenia Izby biorą udział w pracach Komisji Rolnictwa Sejmiku.

Barażo ważnym problemem, bezpośrednio związanym z przemianami strukturalnymi polskiej gospodarki, jest znalezienie miejsca dla tych, którzy z powodów ekonomicznych będą musieli z rolnictwa odejść. Nawiązano kontakt z Radą ds. Zatrudnienia przy Wojewodzie, gdzie również przedstawiciele Izby biorą udział w jej pracach.

Barażo dobrze układa się współpraca z Wydziałem Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. W spotkaniach Zarządu często bierze udział Dyrektor Wydziału, pan Plichta, informując nas o bieżących sprawach, związanych z rolnictwem gdańskim.

Jednym z efektów współpracy z Wydziałem Rolnictwa jest udział członków naszej Izby przy opiniowaniu i zatwierdzaniu linii kredytowych, związanych z klasami żywnościowymi, typu powódź, wymoknięcie czy wymarzenie.

Zarząd Izby zorganizował spotkania z posłami do Sejmu ubiegłej kadencji, na których omawiano problemy związane m.in. z niekontrolowanym napływem zbóż do Polski, a także inne sprawy, związane z polityką rolą naszego kraju. W celu rozwiązania problemów, związanych z zbytem produktów rolnych, zorganizowano spotkanie z przedstawicielami Agencji Rynku

Rolnego. W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele Agencji, którzy zadeklarowali daleko posuniętą pomoc w poszukiwaniu dróg wyjścia z zaistniałej sytuacji. Przy udziale Izby Rolniczych pólnocno-wschodniej Polski utworzono przy Agencji Rynku Rolnego stałą Radę Konsultacyjną, w pracach której biorą udział także przedstawiciele naszej Izby. Na spotkaniach omawia się najważniejsze problemy, związane z zbytem produktów rolnych, skupem interwencyjnym, zwłaszcza żywności wołowej. Dużo uwagi poświęcono prawidłowemu przygotowaniu Agencji do akcji żniwnej, jako że w roku 1997 do ostatniej chwili brak było koniecznych decyzji rządu w sprawie działań państwa na rynku zbóż. Chyba dzięki tym interwencjom przeprowadzono skup zbóż, chociaż z pewnymi problemami dotyczącymi głównie oceny jakości zbóż i związanej z tym ceny oraz terminu zapłaty. W negocjacjach ustalono, że w nowo zawieranych umowach z podmiotami skupującymi, ARR zobowiąże się do obowiązkowego wystawiania tzw. żelaznych prób każdej partii skupowanego zboża. Przyczyniło się to zapewne do bardziej obiektywnej jego oceny.

mi obywatelami - ale należy wziąć tu pod uwagę problem długoci okresu inwestycyjnego w rolnictwie, stosunkowo niskich cen na płody rolne, a także stałego wzrostu cen środków produkcji, których ceny opierają się na kursie dolara. Ceny produktów rolnych, w przeciwieństwie są raczej stałe, z niewielkimi tendencjami wzrostowymi, niestety, nie rekompensującymi wzrostu cen środków produkcji. W opinii banków, obsługujących rolników, są oni najpewniejszymi klientami, jeżeli chodzi o spłatę kredytów. Dotychczasowe dochody rolników nie pozwalają na właściwą restrukturyzację posiadanych gospodarstw rolnych, z uwagi na niską ich dochodowość.

Podczas spotkań z dyrektorem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, panem Kujdą, poruszono sprawy nierównego traktowania rolników w stosunku do innych grup społecznych m.in. w przypadku uzyskania uprawnień do zasiłku chorobowego, gdzie rolnicy, aby skorzystać z tej formy opieki ubezpieczenia socjalnego muszą przebywać na zwolnieniu lekarskim co najmniej 30 dni. Co prawda, dokonywane są nowelizacje przepisów, dotyczących ubezpieczenia społecznego rolników, jednak nie zawsze są one

ubiegłoroczne lato, zwłaszcza na południu Polski.

Dzięki aktywności członków Walnego Zgromadzenia naszej Izby zorganizowano szereg akcji pomocy dla powodzien, polegających na wysyłce produktów rolnych na teren objęte klęską powodzi. Należy tu podkreślić duże zaangażowanie niemal wszystkich wójtów naszych gmin, którzy zainicjowali wiele tego typu akcji.

W toku prac GİR zajmowano się też analizą kilkunastu istotnych dla rolnictwa aktów prawnych. W jej wyniku wnioskowano do odpowiednich instytucji o wprowadzenie zmian, które zdaniem rolników są potrzebne dla lepszego funkcjonowania rolnictwa.

Także Krajowa Rada Izby Rolniczych, na wnioski wpływające z Izby Rolniczych z województw, podejmowała liczne działania zmierzające do poprawy sytuacji w rolnictwie. Czynniki starania o ograniczenie nadmiernego importu produktów rolnych, naruszającego interesy polskich producentów. Nie ma informacji o faktycznej ilości żywności, napływającej do Polski. Ogranicza to w istotny sposób możliwość kontroli napływających produktów, a co za tym idzie, obronę in-

teresów krajowych producentów. Mając bieżącą informację na temat importu żywności do naszego kraju, można prowadzić jego kontrolę i napływ produktów rolnych można regulować poprzez system cel. Niestety, obecny system kontroli importu produktów rolnych umożliwia nawet dokonywanie nadużyć, czego przykładem jest m.in. import skrobi ziemniaczanej, w której to sprawie Zarząd Krajowej Rady Izby Rolniczych zdecydował zgłosić do prokuratury jako przestępstwo.

Sprawy związane z uszczelnieniem granic obecny minister rolnictwa traktuje jako priorytetowy i oby te prace zakończono szybko chociażby dlatego, żeby się nie powtórzyła sytuacja z importem zbóż w latach 1996/97. KIRI wnioskowała o zmianę w niektórych przepisach, z których niektóre zostały przyjęte przez Sejm poprzedniej kadencji a obecnie trwają prace między innymi nad zmianą ustawy o izbach rolniczych, przyjęciem ustaw o gospodarstwie rodzinnym i "banku" ziemi (jak np. we Francji), o rynkach hurtowych, kwiatów składowych oraz o wprowadzeniu podatku VAT w rolnictwie (co umożliwi rolnikom między innymi zwrot podatku VAT od zakupionej paliwa). Wszystkie te projekty mają w najbliższym czasie wypłynąć do Sejmu.

Przedstawiciele KIRI brali udział w negocjacjach dotyczących ustalenia cen minimalnych jak i również wysokości składek KRUS. Zapoznaliśmy się z projektem budżetu państwa w części dotyczącej rolnictwa, który w tym roku jest wyjątkowo skromny (2,4% budżetu państwa) gdyż między innymi skróciła się pożyczka ASAL z Banku Światowego (wys. 30 mln ECU) a część kredytów udzielonych z dopłatą Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa została z powodu powodzi przedłużona. W wyniku tego między innymi ARR będzie dysponować ograniczonymi możliwościami interwencji na rynku i prawdopodobnie ograniczy się tylko do rynku zbóż. Ten skromny budżet rolnictwa pozwoli zachować do-

płatę do tylko najbardziej popularnych linii kredytowych, niestety, nie odpowiadających potrzebom inwestycyjnym, gdyż np. zlikwidowano linie kredytowe na przetwórstwo rolno-spożywcze. Zapewniono rolnikom ograniczony dostęp do kredytów do postępu biologicznego. Ograniczeniu ulegną również dopłaty do inwestycji infrastruktury wsi, nawozów wapniowych i kredytów obrotowych. W ostatnich latach przeznaczono stosunkowo duże środki na rolnictwo ale mimo to parytet dochodów ludności rolniczej zmniejszył się o połowę i obecnie wynosi ok. 40% dochodów ludności poza rolniczej. Połączającą jest jednak informacja, że Minister Rolnictwa dołoży wszelkich starań, aby te skromne środki trafiły bezpośrednio do rolników. W tym celu nastąpi stopniowe przekazywanie większych kompetencji izbom rolniczym.

Nawiązano też współpracę z wieloma instytucjami i organizacjami zarówno w kraju jak i za granicą. W wyniku tego przedstawiciele Krajowej Rady Izby Rolniczych biorą udział w pracach sejmickiej i sejmowej komisji rolnictwa oraz w pracach 13 grup roboczych (działających przy Ministerstwie Rolnictwa), negocjujących warunki przystąpienia polskiego rolnictwa do Unii Europejskiej. W najbliższym czasie członkowie KIRI będą brali udział w pracach Rad Nadzorczych działających przy ARR, AWRSP, ARIMR oraz KRUS. Ponadto KIRI jest członkiem Konfederacji Rolnictwa Europejskiego jak i również ma swego stałego przedstawiciela w Komisji Europejskiej w Brukseli.

Tego typu i inne, wyżej przedstawione działania GİR i KIRI zapewne nie spełnią oczekiwań wszystkich rolników. Efekty ich działań byłyby bardziej odczuwalne przez rolników, gdyby nie był to rok wyborów parlamentarnych i związanych z tym zmian politycznych. Jednak kończąca się kadencja nie sprzyjała podejmowaniu nowych inicjatyw, a nawiązanie współpracy z nowym parlamentem wymaga nieco czasu. Mimo to Izby Rolnicze w pierwszym roku swego działania wypracowały metody współdziałania z licznymi instytucjami i organizacjami związanymi w jakikolwiek sposób z rolnictwem. Te kontakty będą zapewne owocować i okażą się bardzo pomocne w najbliższym czasie przy tworzeniu długofalowych i stabilnych zasad funkcjonowania rolnictwa, które są przecież rolnikom obecnie bodaj najbardziej potrzebne, gdyż w przeciwnym razie może dojść do sytuacji, że kraj z zapasów gospodarczych będzie po raz kolejny podnoszony na barkach spracowanych rolników.

Te kontakty będą również potrzebne w celu podnoszenia rangi polskiego rolnika i zrozumienia jego problemów przez społeczeństwo, gdyż dobrze prosperujący rolnik będzie dostarczał relatywnie taniej i dobrej jakościowo żywności konsumentom.

Na koniec pozostaje tylko życzyć, aby jak najwięcej tych zamierzeń izby i ministerstwa zostało dla dobra rolnictwa zrealizowanych i aby za rok można było się poszczycić jeszcze lepszymi efektami.

Dla uzupełnienia dodam, że siedziba Gdańskiej Izby Rolniczej mieści się przy ul. Na Stoku 53/55 w Gdańsku, tel. 303 19 39 i można tam zwracać się we wszystkich sprawach, nierzadko rolników. Ponadto w biurze Izby w poniedziałki i czwartki urzęduje radca prawny, który służy Państwu pomocą.

Z poważaniem
Jan Wiczling
Prezes Gdańskiej Izby Rolniczej.

R-655/A/945

AUTO-CENTER
GDAŃSK-OLIWA, ul. GRUNWALDZKA 303, 9.00 - 18.00

TEL. CZĘŚCI I SERWIS
552-00-16, 552-31-55
fax 552-31-55

Ford **OPEL**

MONROE amortyzatory **DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW**

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA **LUK**

ELEMENTY ZAWIESZENIA RTS S.A.

DLA SKLEPÓW I WARSZTATÓW - SUPERRABATY!

PPH Agora

Tadeusz Moryń

Kartuzy, ul. Gdańska 28,
tel./fax 684 03 82

tanio kupisz
Okna PCV

masy uszczelniające
silikony, pianki, kleje
akcesoria szyb zespolonych

ATRAKCYJNE!

NAJTAŃSZE

kredyty w Trójmieście
gotówkowe; samochodowe,
mieszkaniowe; inwestycyjne

Kompleksowo obsługujemy również

marynarzy, taksówkarzy
Wszystko w PGF

„Continental” s.c. Gdańsk,
ul. Szeroka 97, tel. 305-45-55
tel. 305-77-88 (9.00-18.00)

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

- * Kafelkowanie - 681-74-28
- * Docieplanie styropianem granulowanym wdmuchiwaniem w izolację ścian. (058) 681-30-72
- * Ocieplanie budynków pianką krylaminiowaną lub styropianem wdmuchiwaniem w izolację powietrzną - dłużej niż praktyka, VAT, raty. Tel. (058) 681-74-97
- * Docieplanie styropianem granulowanym. Wdmuchiwanie w szczeliny. Wystawiam rachunki VAT. Tel. (058) 684-34-20
- * Najtańsze docieplanie budynków mieszkalnych styropianem sypkim. Wystawiam rachunki VAT. Leczyszki, gmina Sierakowice, tel. 681-91-76
- * Instalatorstwo elektryczne - tanio, tel. 684-16-04
- * Remonty i naprawy mieszkań i domów letniskowych, tel. 681-867 w godz. 18.00-20.00
- * Docieplanie domów styropianem sypkim, tel. (058) 684-34-76
- * Najstarsza i solidna wytwórnia pustaków na Kaszubach plus transport. Władysław Joskowski, Golicz, 83-321 Mściszewice, gm. Sulęcino, tel. (0-58) 681-216
- * Kafelkowanie, hydraulika, remonty, 672-63-32
- * Cykińsko-parkieciarstwo, profesjonalnie, VAT, 671-65-41

NIERUCHOMOŚCI

- * Kiełpino - sprzedam działkę budowlaną, tel. 681-15-68
- * Sprzedam działkę nad jeziorem Jeziorak w Iławie, ile. (088) 48-21-06

LOKALE

- * Kartuzy - mieszkanie M-3 os. Wybiickiego, parter, cena 60.000 zł, możliwość rat - sprzedam, tel. 681-93-09
- * Poszukuję do wynajęcia sklepu (stoiska), najchętniej w centrum Kartuz. Tel. (059) 444-793 lub 0601-644-380
- * Kartuzy. Do wynajęcia pomieszczenia 25 m kw. i 30 m kw. w pawilonie przy ul. Piłsudskiego 18 (przy os. Wybiickiego) - 684-05-96
- * Przedkocio centrum - wydzielanie pomieszczenia o pow. 60 m kw. na usługi lub handel - 0601 653 093
- * Kartuzy - mieszkanie M-5, os. Wybiickiego - sprzedam, tel. 681-43-08 lub 0601 657103
- * Kupię mieszkanie do 45 m kw., piętro I-II z widną kuchnią w nowym budownictwie w Eblągu lub pobliskich miejscowościach - Malbork, Zenon Stępień, tel. Ebląg 059334988 lub (032) 285-52-23
- * Atrakcyjna mieszkanie 58 m kw. Miłoradz koło Malborka (gmina, Ośrodek Zdrowia, szkoła), wyremontowane, ocieplone c.o. oddzielne wejście,

35 tys. - sprzedam. Tel. 055/71-14-76

- * Poszukuję lokalu handlowego, od 200 do 800 m kw. Kartuzy, Kościelna (ewentualnie do remontu), tel. (Gdynia) 684-67-67
- * Mieszkanie M-5 w Kartuzach - sprzedam. Tel. 681-43-08, kom. 0601-65-71-03

MASYNY ROLNICZE

- * Sprzedam C-360 - Zenon Kosz, Wysin - Chrusty gmina Liniewo

SPRZEDAŻ

- * Sprzedam mieszkaniec zbiorową, cena do uzgodnienia. 090543779, Stara Kiszewa 058/6876643
- * Kury niośki - sprzedam. Chmielno, tel. 684-21-60
- * Kurczęta 5-tygodniowe, pisklęta indyjskie i gęsie. Zamówienia na 1998 rok przyjmuję: Hubert Lewiński, Łączyńska Huta, gm. Chmielno, tel. 684-27-11
- * Mieszkaniec paszowy jęczmień - owies, gat. I, 676-85-66 lub 676-87-74
- * Nowofundlandy szczeniaki czarne, rodowodowo sprzedam. Tel. Hel. 6750030, 6750678

PRAGA

- * Zielenka bądź mężczyźni do przyuczenia zatrudni firmą jubilerską, tel. 684-03-36
- * Ochroniarzy od lat 23 do 40, Holiday - Park, Gdynia, 058-620-37-10, wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu

MOTORYZACYJNE

- * Sprzedam Audi 80, 1.8i, rok prod. 1987. Ebląg, tel. 055-32-24-32
- * Wartburga 353, 1983 r., stan dobry - sprzedam, tel. 684-50-56
- * Polonez Caro - 1994 r., 11 000 zł. - sprzedam, tel. Kartuzy 681-18-77 po 18.
- * Naprawa stacyjek i zamków samochodowych. Dorabianie kluczy wszystkich typów, także z immobilizerem. Awaryjne otwieranie samochodów. Starogard Gd., ul. Sikorskiego 3, tel. 069/16-237-25, 0602/688-508
- * Immobilisery, blokady, alarmy od 350 zł. Atest, zniżka przy ubezpieczeniu. Zuko 681-74-27, 681-81-44
- * Sprzedam części do samochodu Multicar, tel. (058) 684-21-81
- * Wartburga 353, 1983 r. stan dobry - sprzedam, tel. 684-50-56
- * Polonez Caro - 1994 r., 11 000 zł. - sprzedam, tel. Kartuzy 681-18-77 po 18.
- * Polonez, grudzień 1989 r., tył Caro, stan db., cena 4500 zł lub zamiana na mniejszy. Egierowo, 684-19-13
- * Audi 80, 1.8i, 1987 r. Ebląg, 055-32-24-32

1998...

... to kolejny rok doskonalenia naszych produktów, dążenia do satysfakcji Klientów i poszerzania oferty towarowej.

We wszystkim mierzymy wysoko ale nasze ceny nadal pozostaną bardzo atrakcyjne!

UWAGA! Nowy rok, nowy asortyment!

Sprzęt ochronny elektroenergetyczny firmy „Aktywizacja” z Krakowa w cenach producenta.

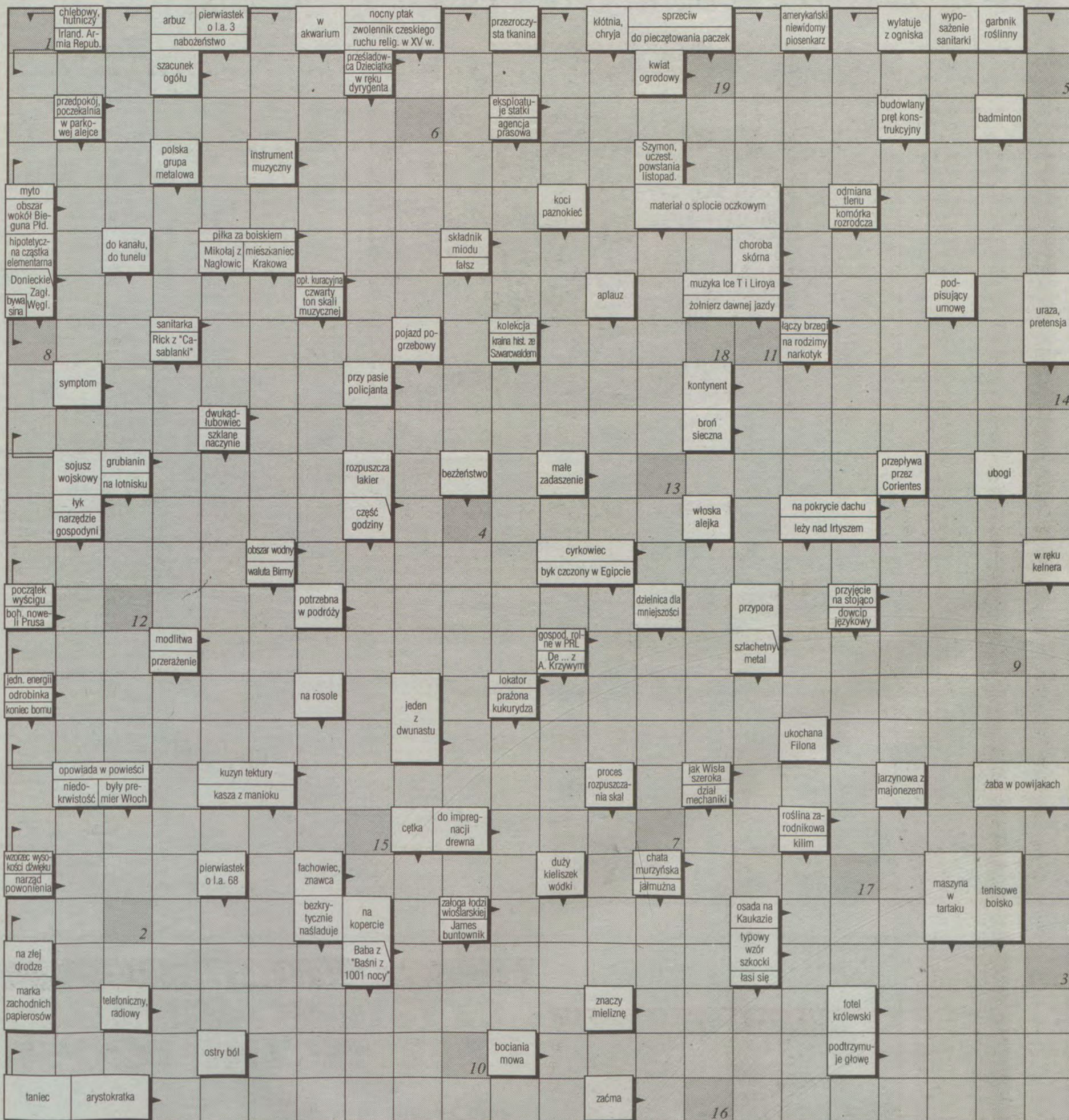
WODZIEŻ ROBOCZA ROBOCZA

Gdańsk: ► ul. Jedności Robotniczej 223/225, tel. +fax 058 / 309 49 50, 309 03 02, 309 02 20
Gdynia: ► ul. Spokojna 10, tel. 058 / 664 85 72, 664 87 54, ul. Szupecka 12 A, tel. 058 / 620 80 82



R-10939B/235

Krzyżówka za 250



Czytelnicy, którzy do br. przyślą pod adresem redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk

hasło utworzone z liter na zaznaczonych polach, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 250 zł.

Nagroda z dnia 9 stycznia 1998 r.

Nagrodę 250 zł otrzymuje pani Janina Fijałkowska z Gdańska.

Hasło: „Koniom i zakochanym inaczej pachnie siano”.

Gratulujemy, a po odbiór nagrody zapraszamy do Biura Konkursów w Domu Prasy, pok. 201 b, w godz. 9-16, tel. 301-35-66

(na życzenie nagrodę wysyłamy pocztą).

Nowa firma w Rumi

130 kolorów Alucoloru

Tak barwnego pokazu sztucznych ogni w Rumi nie pamiętano. Świetliste race znad Grunwaldzkiej informowały o otwarciu największej w Polsce montażowni żaluzji. Zakład Alucoloru zatrudnia 58 osób mogących wyprodukować dziennie 600 zestawów.

600 zestawów może wydawać się niewielką ilością, ale wystarczającą, by uznać Alucolor za jeden z największych zakładów produkujących żaluzje w... Europie. Firma posiadała niewielką montażownię w Gdańsku i w ciągu kilku lat zyskała dużą renomę na naszym kontynencie i właściwie ich jedynym konkurentem jest jedna z holenderskich firm. 80 proc. produkcji Alucolor eksportuje poza granice, głównie do Niemiec i Szwecji.

Rumia posiada dobre połączenie komunikacyjne i jest korzystnie położona - motywuje przeniesienie inwestycji właśnie do naszego miasta prezesa firmy Mariusz Olech.

Alucolor jest polską spółką należącą do Rolanda Nilssona, Marka Kwiatka i Mariusza Olecha. Wybudowanie montażowni kosztowało firmę prawie 1 mln dolarów. W Rumi żaluzje robione będą na konkretne za-



Wnętrze zakładu.

mówienia, zbierane przez krajowych i zagranicznych dystrybutorów. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn żaluzje będą produkowane w 3 rodzajach, długości dochodzącej aż do 4 m i w 130 kolorach. Firma stara się, aby wszystkie dodatki były w jednolitym kolorze, zaś jakość wyrobów naj-

lepsza, stąd wszystkie półprodukty i komponenty sprowadzane są ze Szwecji. Zestawy wyposażone są w nowoczesne dodatki, z których kilka opatentował Roland Nilsson, m.in. uchylny zamek do blokowania żaluzji.

Mimo zastosowania najnowocześniejszych technologii

najważniejsi są jednak ludzie, bowiem zdaniem prezesa, jedynie 10 proc. produkcji można zmechanizować, reszta musi być robiona ręcznie. 58 pracowników przed podjęciem pracy szkolono przez 3 miesiące. W zakładzie znalazło się 14 rumian, ale jeszcze w b.r. zatrudnienie ma wzrosnąć do ponad 70 osób i kilkunastu następnych mieszkańców naszego miasta może znaleźć pracę.

Przedtem nie pracowałam, ale kiedy zdecydowałam się iść do pracy, długo nie mogłam jej znaleźć. Widziałam, że coś się buduje, więc poszłam zapytać i od razu dostałam pracę. Teraz jestem bardzo zadawalona - mówi Grażyna Pichler.

Estetyczny zakład Alucoloru nie tylko buduje pozytywny wizerunek miasta, zważywszy, że leży przy głównej trasie przelotowej. Ważne będą duże wpływy finansowe do budżetu zarówno z tytułu podatku od nieruchomości oraz podatku dochodowego, ale co ważniejsze, montażownia przekonuje innych inwestorów, iż Rumia jest odpowiednim miastem do lokowania kapitału.

Fot. Przemek Stoppa

Ranking nazwisk

K jak Kocur

Już przed tygodniem podawaliśmy nazwiska zaczynające się na literę K, obecna lista jest strasznie długa, a to jeszcze nie koniec.

Kmera - 2, Knak - 1, Knap - 2, Knapczyk - 3, Knapieński - 12, Knaś - 2, Knaziew - 30, Knitter - 2, Knobel - 1, Knop - 9, Knopik - 2, Knot - 4, Knurek - 6,

Kobieli - 1, Kobiółka - 5, Kobiela - 7, Kobiella - 1, Kobielska - 2, Kobierowski - 3, Kosiński - 8, Koberzyński - 8, Kobus - 2, Kobylis - 7, Kobylski - 7, Koc - 1, Kociemba - 1, Kochan - 2, Kochanek - 6, Kochanowski - 7, Kochańczyk - 3, Kochna - 2, Kociołowski - 4, Kociuba - 7, Kocięda - 2, Kocińska - 1, Kocjan - 4, Kocot - 3, Kocur - 4, Kocurek - 2, Koczarski - 3, Koczalski - 3, Koczodaj - 6, Koczorska - 2, Koepen - 1, Kofluk - 5, Kohnke - 23, Kois - 6, Koj - 5, Kokorniak - 2, Kokot - 3, Kokotkiewicz - 2, Kolano - 4, Kolanos - 3, Kolański - 6, Kolatowska - 1, Kolański - 4, Kilczyński - 4, Kolera - 5, Koliński - 4, Kolka - 6, Koller - 7, Koller - 7, Kolmel - 5, Kolmetz - 5, Kolonista - 1, Kolp - 9,

Komaisko - 2, Komornicki - 7, Kominek - 2, Komorowski - 13, Komosiński - 5, Komuda - 3, Konarski - 4, Konarzowski - 6, Konat - 2, Koncewicz - 3, Konczak - 3, Kondraciewicz - 4, Kondracki - 5, Kondrat - 2, Konefał - 5, Konefke - 10, Koniar - 5, Koniecz - 10, Koniecki - 2, Kniecko - 10, Konieczka - 3, Konieczna - 5, Konieczny - 7, Konkel - 71, Konkol - 79, Konon - 1, Konopa - 5, Konopacka - 4, Konopczyński - 4, Konopka - 42, Konrad - 3, Konstantin - 5, Konstanty - 2, Kontowicz - 5,

Kopaczewski - 9, Kopaczun - 2, Kopński - 3, Kopczyński - 9, Koper - 6, Koperski - 4, Kopic - 10, Kopitzka - 6, Kopyński - 4, Kopko - 5, Kopyliński - 9, Kopytyński - 3, Korab - 7, Korański - 9, Korcz - 21, Korczak - 2, Korczyński - 1, Korda - 2, Kordulski - 2, Kordowska - 1, Kordylska - 2, Kordek - 4, Korgul - 3, Korinth - 5, Korman - 3, Kornacki - 6, Kornakiewicz - 3, Kornath - 14, Kornatowski - 3, Kornela - 2, Korneluk - 5, Kor-

nowska - 5, Korolkiewicz - 4, Korpowicz - 4, Korpys - 3, Korta - 5, Kortas - 8, Korthls - 4, Korysiewicz - 4, Korybalska - 1, Koryciński - 2, Korytkowski - 5, Korytkowski - 3, Korzewka - 4, Korzeniowski - 9, Korzeniowski - 3, Korzybski - 6,

Kos - 10, Kosak - 1, Kosakowski - 16, Kociecki - 4, Kosia - 4, Kosidowski - 7, Kosidło - 3, Kosiedowski - 4, Kosierkiewicz - 2, Kosiorek - 14, Kosior - 1, Kosiński - 3, Kosmala - 3, Kosmański - 3, Kosman - 3, Kosmowska - 3, Kosiobruzi - 3, Kosowski - 4, Koss - 10, Kossak - 1, Kossakowska - 4, Kossewski - 2, Kossowski - 4, Kossyn - 3, Kostarczyk - 1, Kostecki - 15, Kostencki - 3, Kosterno - 4, Kostrzewa - 7, Kostrzewski - 1, Kosstuch - 22, Kostuj - 3, Kostun - 3, Kostyra - 3, Kosyn - 1, Koszałka - 15, Koszewski - 10, Koszka - 2, Kosznicki - 3, Kosznik - 8, Koszuta - 1, Koszła - 2,

Kot - 11, Kotarski - 2, Kotarsiewicz - 1, Kotecki - 2, Koterba - 5, Kotlenga - 2, Kotlewski - 3, Kotowski - 9, Kotoński - 3, Kotwica - 2, Kotłowski - 36, Kowacz - 2, Kowal - 10, Kowalczyk - 5, Kowalczyk - 37, Kowalewski - 62, Kowalik - 23, Kowalke - 1, Kowalkowski - 4, Kowalski - 141, Kowalik - 2, Kowalkowska - 3, Kownacki - 2, Koy - 13, Kozaczka - 4, Kozaczuk - 5, Kozak - 7, Kozakiewicz - 13, Kozanecki - 3, Kozian - 4, Koziański - 3, Kozielewska - 1, Kozielewski - 5, Kozielewski - 11, Kozik - 1, Kozikowski - 21, Kozil - 12, Kozłowski - 4, Kozyra - 2, Kozłowski - 88, Kościak - 1, Kościelak - 3, Kościelski - 4, Kościukiewicz - 1, Koško - 1, Kośny - 4, Kołaczyński - 2, Kołakowski - 26, Kołder - 1, Kołkowski - 4, Kołodyński - 3, Kołodziej - 5, Kołodziejczak - 5, Kołodziejczyk - 10, Kołodziejski - 26, Kołtoniak - 5, Kołtuński - 3, Kołopajew - 1, Kołyszko - 4, Kożuch - 3, Kożyszkowski - 3, Kończak - 7, Kończyńska - 1.

Za tydzień ciąg dalszy listy na literę K.

(PS)

(PS)



Prace przy wejściu do fabryki

Fot. Przemek Stoppa

Za tydzień
w numerze

Kolejny numer dodatku już 30 stycznia. W gazecie z „Dziennikiem Bałtyckim” Czytelnicy przeczytają m.in. o:

- Spotkanie z kabaretem Klika.
- Dzień otwarty u Salezjanów.
- 11 najlepszych naszym i Państwa zdaniem sportowców ubiegających się o tytuł Najlepszego Sportowca roku 1997.
- Komu służą eksmisje.
- Wizyta św. Mikołaja w Rumi.

Poza tym przypominamy, że z „Dziennikiem Bałtyckim” codziennie ukazują się bezpłatne dodatki.

* w sobotę - „Gratka”

Nasze pociechy



Fot. archiwum

Zapraszamy naszych Czytelników do bezpłatnego zamieszczania zdjęć ich pociech. Czekamy na nie w siedzibie redakcji przy ulicy Morskiej 15.

Redakcja

FIAT

CZyste Powietrze
i Bezpieczne Drogi

Nowy Fiat w nowym roku!

Nadzwyczajna oferta

w zamian za złomowanie

starego samochodu.

Szczegóły w naszym salonie.

3500 zł

mniej, jeśli kupujesz
Punto, Bravo, Brava,
Marea, Marea Weekend

3000 zł

mniej, jeśli kupujesz
Uno

2500 zł

mniej, jeśli kupujesz
Cinquecento

2000 zł

mniej, jeśli kupujesz
Malucha

AUTO-EL Sp. z o.o. Autoryzowany Dealer

ul. Nowodworska 46, Elbląg, 32-50-31